Masz moc!
Fundacja „Przyszłość dla Dzieci”
KRS 0000148747
www.przyszloscdladzieci.org
Przekaż 1% podatku! Podaruj dzieciom lepsze życie!

FUNDACJA PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI
221otbp-A -P

CZWARTEK |22|04|2021|

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

135 LAT

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

Kongres PRZYSZŁOŚCI Junior
LEKCJE 5+ NA PIĄTKĘ!
PIĄTKOWE ZAJĘCIA ONLINE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY!
Oglądaj nas na Youtube Gazeta Olsztyńska
Więcej informacji na FB Gazeta Olsztyńska
421otbp-a-K

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 7 823 NR 92 (20 513)

Fot. Paweł Tomkiewicz

Spiskowe teorie oleckiej radnej

Janina Anuszkiewicz, przewodnicząca komisji zdrowia Rady Miejskiej w Olecku na jej posiedzeniu stwierdziła m.in.: „Bill Gates jest głównym wodzem koncernów farmaceutycznych, czyli jest głównym mafioso, który rozporządza tymi całymi szczepionkami. To jest ustalone i co jest dziwne, że w telewizji pokazali jak szczepią Żydów”. \5

BIZNES WARMII i MAZUR str. 11-14

PAMIĘTAJMY O SWOJEJ PLANECIE \3

CZY RZĄD ZATRZYMA „SZESNASTKĘ”? \7

PANDEMIA BIJE NAS PO KIESZENIACH \11

STUDENCI NAPĘDZALI ROZWÓJ MIASTA \12

KURZETNIK ZAPRASZA W CZERWCU \20

ISSN 0137-9127
9 770137 912040 16

eprasa.pl 1952c954be

JANINA OCHOJSKA: NA POCZĄTKU PANDEMII NIE BYŁO AKCJI INFORMACYJNEJ, KTÓRA UŚWIADAMIAŁABY LUDZIOM, CZYM JEST KORONAWIRUS I DLACZEGO TAK WAŻNE JEST SZCZEPIENIE SIĘ. (...) SZCZEPIENIE NIE JEST OBOWIĄZKOWE, A UWAŻAM, ŻE POWINNO BYĆ.

za onet.pl

ECHA AFERY POD GRUNWALDEM

WRACAMY DO TEMATU Wójt gminy Grunwald wysłał pismo do premiera Morawieckiego, adresując je również do prezydenta Andrzeja Dudy i prezesa PiS Kaczyńskiego. Dlaczego Adam Szczepkowski zwrócił się do najważniejszych osób w państwie?

Wszystkie urzędy w Polsce mają swoją określoną hierarchię i strukturę. Zarówno na szczeblu lokalnym jak i ogólnopolskim. Każdy ma swojego przełożonego, do którego powinien się zwracać w razie problemów. Wójt gminy Grunwald Adam Szczepkowski jeszcze w poprzednim roku skarżył się na swoich radnych wojewodzie warmińsko-mazurskiemu. Pismo najwidoczniej nie przyniosło oczekiwanych efektów, więc samorządowiec zwrócił się do premiera Mateusza Morawieckiego. Co o tym sądzi Jerzy Szmit, prezes struktur lokalnych PiS?

— Sprawy lokalne trzeba rozwiązywać lokalnie. Pan prezydent, czy pan premier zajmują się innymi problemami — komentuje Jerzy Szmit. — Ostatnio niestety władze części samorządów, wykraczają poza swoje kompetencje, wypowiadają się na temat polityki międzynarodowej, czy tak zwanej praworządności — zauważa polityk.

WÓJT SZCZEPKOWSKI POŁĄCZYŁ POLITYKĘ Z ORIENTACJĄ SEKSUALNĄ, UJAWNIAJĄC W PIŚMIE DO WŁADZ PAŃSTWOWYCH INFORMACJE O TYM, ŻE CÓRKI DWÓCH OPOZYCYJNYCH RADYCH SĄ LESBIJKAMI.

Sprawę komentuje profesor Marek Sokołowski, socjolog z UWM.

— W ramach prowadzenia zajęć wprowadzających do socjologii, wprowadzam pojęcie obcego. Od dłuższego czasu dotyczy to wykluczenia społecznego spowodowanego zjawiskiem ogólnie określonym jako LGBT. W młodych ludziach można dostrzec bardzo pozytywny odbiór osób o innych skłonnościach seksualnych. Statystycznie, w każdym społeczeństwie około 7 procent populacji ma inne skłonności seksualne. Te osoby po prostu są wśród nas — mówi profesor Sokołowski. — Nie możemy nikogo wykluczać czy stygmatyzować. Twierdzę, że ze strony kogoś, kto przynależy do władzy samorządowej takie dzielenie jest karygodne. Wykorzystanie orientacji seksualnej dziecka, żeby upokorzyć rodzica jest dla mnie absurdalne. Jeśli wójt chce toczyć wojnę samorządową na terenie gminy Grunwald – to niech ją toczy, tylko, że z otwartą przyłbicą, bez wyciągania na jaw orientacji seksualnej dzieci. One przecież nic nikomu nie zrobiły. Myślę, że tej sytuacji nie należy oceniać w kategoriach skandalu obyczajowego, tylko politycznego. Pan wójt prawdopodobnie tego z nikim nie przedyskutował i wyszło jak wyszło — kończy Marek Sokołowski. — Pan wójt przedstawił się w bardzo złym świetle, myślę, że działał pod wpływem emocji — zauważa Marek Sokołowski.

O tej bulwersującej sprawie pisaliśmy we wtorkowym wydaniu „Gazety Olsztyńskiej"

Wójt gminy Grunwald toczył indywidualną wojnę z radnymi. Wchodząc w nowe środowisko, które ukształtował jego poprzednik, nie potrafił go sobie zjednać. Adam Szczepkowski od początku swojej kadencji próbował walczyć z radnymi nie szukając kompromisów. Wysyłając pismo do premiera działał sam, nie konsultując skutków tego działania z politykami ze swojego ugrupowania z rodzinnego powiatu ostródzkiego, którzy potępiają jego działanie.

— Zaznaczę to na wstępie – to nie był mój kandydat. Jestem tą osobą rozczarowany. Tak się zachowują ludzie, którzy mają problem z samym sobą. Jego największym kłopotem jest brak jakiegokolwiek porozumienia z Radą Gminy. Tak się nie da pracować na dłuższą metę, to po prostu stawia w bardzo trudnej sytuacji mieszkańców danej gminy — mówi Zbigniew Babalski, poseł PiS z Ostródy.

A senator PiS z Ostródy, Bogusława Orzechowska dodaje:

— Powinien to napisać, przeczytać, przemyśleć i wysłać to na spokojnie. Działanie w emocjach nigdy nie przynosi dobrych skutków. Kiedy będę miała możliwość to porozmawiam z wójtem, jak ta sprawa wyglądała od środka. Ja osobiście tego pisma nie czytałam, lecz słyszałam, że zarzucał komuś inne preferencje seksualne. Myślę, że trzeba przypomnieć mu, jaki jest jego zakres obowiązków. Nikt nie odpowiada za sprawy swoich najbliższych, każdy ma prawo do własnych poglądów i preferencji — powiedziała.

Sprawa Adama Szczepkowskiego jest szeroko komentowana w mediach społecznościowych. Głównym zarzutem kierowanym w stronę wójta gm. Grunwald jest homofobia, którą wytknął mu znany olsztyński felietonista — Mariusz Sieniewicz.

— No, i to jest totalne skurwysyństwo (nie przepraszam za wulgaryzm). Po skandalicznym wpisie Pawłowicz, gorliwy lokalny „polityk" — burmistrz Grunwaldu Adam Szczepkowski — pisze list do premiera, w którym informuje, że dwie radne mają córki lesbijki, co jest niby karygodną deprecjacją. Naprawdę?! Naprawdę, idziemy w tym kierunku?!... Co za syf! Wobec naszych dzieci, wobec młodych ludzi stajemy się zwyrodnialcami. Panie wójcie, jeśli to prawda, jest pan - nie będę szukał omijających, wimię humanizmu, metafor - zwykłym gnojem. Zostawmy nasze dzieciaki w spokoju. Niech będą, kim chcą: lesbijkami, gejami, anarchistami, lewakami, prawakami, punkami, heterykami, cyklistami, harcerzami. Niech będą, kim tylko zamarzą być. To ich świat, ich życie, ich wrażliwość, ich droga. Po takich doniesieniach, zawsze się zastanawiam: co trzeba mieć we łbie, albo inaczej: czego w tym łbie brak, jakiego konstruktu psychiczno-empatycznego, żeby „bawić się" politycznie kosztem ludzi? Nie chcę podrabiać Jakuba Żulczyka, jednak debilizm i kretynizm się rozrastają, tworząc koniunkturalizm metodyczny — napisał na swoim facebookowym profilu.

SPRAWA NABIERA CORAZ WIĘKSZEGO ROZGŁOSU, A WÓJT NADAL NIE WYDAŁ OFICJALNEGO STANOWISKA W TEJ SPRAWIE. W CIĄGU OSTATNICH KILKU DNI WIELOKROTNIE PRÓBOWALIŚMY SIĘ Z NIM SKONTAKTOWAĆ, JEDNAK BEZ REZULTATU.

KAROL GROSZ
k.grosz@gazetaolsztynska.pl

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Dawid Zmuda
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 1952c954be

Już jutro ukaże się kolejny „Raport dziennikarzy Gazety Olsztyńskiej"!

Kwiecień to miesiąc, w którym większość placówek sprawujących opiekę nad najmłodszymi mieszkańcami naszego regionu podaje listy przyjętych na kolejny rok szkolny. Sprawdzamy więc, czy na dzieci z Warmii i Mazur czeka wystarczająca liczba miejsc w publicznych żłobkach i przedszkolach. Chcemy też wiedzieć, z jakimi kosztami muszą się liczyć rodzice. A poza tym pytamy, czy praca w żłobkach i przedszkolach jest dużym wyzwaniem? Jak przygotowuje się do niej przyszłych pedagogów? O tym wszystkim rozmawiamy z nauczycielami, opiekunami, rodzicami. I nie tylko!

DZIŚ ŚWIATOWY DZIEŃ ZIEMI

EKOLOGIA\\\ Cały czas trwa pandemia. Jest mniej ludzi na ulicach, a śmieci coraz więcej. Skąd się biorą? Kwitną na wiosnę? Chociaż tego jednego dnia nie bądźmy na nie obojętni. Dzisiaj obchodzimy Światowy Dzień Ziemi. Posprzątajmy.

fot. Ada Romanowska

Rodzina Grzegorczyków i Olesia Bura (trzecia od lewej)

Karolina Legin i Jakub Wójtowicz

Jeden wielki wstyd — tak można podsumować nasze miasto. Gdzie się nie pójdzie, tam śmieci. Rzucają się w oczy i... rosną w oczach. A śmieci przecież nie kwitną na wiosnę. To nie oznaka pory roku, ale naszej niedbałości. Dlatego, jeśli jeden nie potrafi, niech zrobi to drugi. Nasza redakcja zakasuje rękawy i sprząta Track. Tu pracujemy i tu chcemy, aby było czysto. Z samego rana zakładamy rękawiczki, bierzemy worki i sprzątamy naszą okolicę. I zachęcamy do tego wszystkich — niech każdy podniesie chociaż jeden śmieć, a na pewno będzie nam przyjemniej żyć. I Ziemia zacznie oddychać. A to ważne. Gdy wczoraj wyszliśmy na ulice Olsztyna, by zapytać, co trzeba robić, aby uchronić Ziemię od złego, wszyscy mówili jednym głosem: nie śmiecić. Tylko że łatwo się mówi. Efektów jednak nie widać.

— Gdyby każdy zadbał o swój kawałek podwórka, wszystkim będzie żyło się lepiej. Tylko jak do tego przekonać? — pyta też Ewelina Góra. — Trzeba to cały czas powtarzać. I zwracać uwagę najbliższym.

— Ale jak ktoś nie chce słyszeć, to nie usłyszy — zwraca uwagę Karolina Legin. — Mimo wszystko trzeba cały czas powtarzać. Aż zrozumiemy.

— Bo warto uczyć szacunku do wszystkiego, co nas otacza — mówi Jakub Wójtowicz. — A bałagan denerwuje mnie bardzo. Zwłaszcza, jak jadę pociągiem i widzę, ile śmieci się wala po okolicy. W lasach, nad jeziorami, wszędzie... Gdzieniegdzie leżą całe worki ze śmieciami!

— Problemem jest to, że społeczeństwo nie zwraca uwagę już na te śmieci. A je widać... Trudno dojrzeć natomiast inne rzeczy, które też mają wpływ na nasze życie — dodaje Tomasz Grzegorczyk. — Na przykład ubrania są produkowane w sposób, który urąga wszystkim standardom. Nie to, że jest szkodliwy dla milionów ludzi w krajach trzeciego świata, to jeszcze może być niekorzystny dla zwierząt. Bo gdy takie ubrania z nienaturalnych materiałów trafią do morza, mogą zostać połknięte przez ryby, które giną... Albo trafiają na nasz talerz. Uważam, że warto zwracać uwagę na metki i na to, gdzie taki ciuch został wyprodukowany. Warto też kupować ubrania używane z second handów. Dzięki temu nie będziemy aż tak bardzo narażać środowiska. Dbanie o Ziemię zaczyna się od codziennych decyzji.

— Kiedyś życie było zupełnie inne. Dorastałam w latach dziewięćdziesiątych i nosiłam ubrania po starszym rodzeństwie. Ubrań się nie wyrzucało, ale nosiło „do ostatnich dziur" — zauważa Olesia Bura. — Trzeba zacząć przede wszystkim od siebie. Nie patrzeć na innych, ale na siebie właśnie. Produkowanie ubrań to dziś biznes. Nikt, gdy myśli o pieniądzach, nie zastanawia się nad kosztami, które ponosi natura.

> DZIEŃ ZIEMI OBCHODZONY MIAŁ BYĆ ZAWSZE W RÓWNONOC WIOSENNĄ NA PÓŁKULI PÓŁNOCNEJ I JESIENNĄ NA POŁUDNIOWEJ.

— To, co możemy zrobić, jest istotne. Ale to cały czas za mało — podkreśla Anna Grzegorczyk. — Nie przyniesie rezultatów, jeśli politycy nie zajmą się ekologią. Trzeba na nich wywierać presję.

Światowy Dzień Ziemi to nie tylko sprzątanie czy przemyślana produkcja ubrań. To też oszczędzanie wody. Ekolodzy mają pewność — jeśli nie zaczniemy oszczędzać wody już dziś, za kilka lat będziemy... toczyć o nią bitwy. Niestety, „wojna o wodę" może stać się naszym udziałem, w niektórych częściach świata to już się dzieje. W Olsztynie mamy mobilizację — teraz każdy zużyty metr sześcienny wody przelicza się na cenę śmieci. Im mniej jej „wylejemy", tym mniej zapłacimy za odpady. Warto też jeść mniej mięsa... No właśnie, a co ma mięso do ochrony środowiska? Wbrew pozorom sporo! Hodowla przemysłowa jest odpowiedzialna za emitowanie ogromnych ilości dwutlenku węgla, wycinkę lasów i zmniejszenie bioróżnorodności oraz ocieplenie klimatu. Na początek możesz przyłączyć się do akcji „Poniedziałki bez mięs", wymyślonej przez piosenkarza, Paula McCartney'a i zrezygnować z produktów mięsnych przynajmniej raz w tygodniu. Możesz też nie jeść mięsa w piątki, tradycyjnie po polsku.

Dzień Ziemi obchodzony miał być zawsze w równonoc wiosenną na półkuli północnej i jesienną na południowej. Wybór daty nie był przypadkowy — dzień trwa wtedy tyle samo co noc, a nasi przodkowie wierzyli, że jest to znak rodzącego się życia. Współcześnie data ta ma symbolizować zacieranie się różnic między ludźmi różnych ras i religii i przypominać nam, że wszyscy dzielimy tę samą planetę. Planetę, która jak nigdy wcześniej potrzebuje naszej opieki i ochrony. Zatem weźmy ją w swoje ręce... Śmieci weźmy w ręce i posprzątajmy nasz kawałek ziemi, nasze podwórko, nasze miasto.

ADA ROMANOWSKA

eprasa.pl 1952c954be

LUZOWANIE OBOSTRZEŃ CZAS ZACZĄĆ

EPIDEMIA\\\ Warmia i Mazury znalazły się wśród 11 regionów, w których od przyszłego poniedziałku będzie nieco mniej obostrzeń niż w pozostałych pięciu. Rząd łagodzi restrykcje, ale w regionach, gdzie jest najmniej zakażeń.

Zgodnie z przewidywaniami luzowanie koronawirusowych obostrzeń będzie odbywać się regionami. Zdaniem ekspertów to krok w dobrą stronę. Wczoraj minister zdrowia Adam Niedzielski przedstawił „drogową mapę" na najbliższy tydzień. Natomiast plany dotyczące maja, mamy poznać w przyszłą środę.

Jak zapowiedział minister Niedzielski szczegółowy plan na cały maj, obejmie między innymi branżę hotelarską czy gastronomiczną, a także plany co do wesel, komunii czy innych podobnych uroczystości.

— Można powiedzieć, że pewne apogeum, jeżeli chodzi o liczbę zakażeń tej trzeciej fali mamy za sobą. Również za sobą mamy apogeum hospitalizacji — powiedział na konferencji szef resortu zdrowia. Jednak zastrzegł, że cały czas zarówno poziom zakażeń, hospitalizacji, ale też i zgonów, których apogeum wydaje się, że też mamy za sobą, utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie.

Jak powiedział analizując sytuację, ministerstwo stara się patrzeć na regiony w których stacja nadal jest zróżnicowana.

— Nadal mamy regiony, gdzie sytuacja, jeśli chodzi o zakażenia, jest trudna — mówił minister Niedzielski. — Do tych regionów należy przede wszystkim województwo śląskie, gdzie wskaźnik średniej dziennej liczby zakażeń waha się w granicach 50.

Fot. Krystian Maj/KPRM

Jak powiedział wczoraj minister Niedzielski, w Polsce mamy potwierdzone mutacje koronawirusa: brytyjską, południowoafrykańską i nigeryjską, nie zidentyfikowano dotąd mutacji brazylijskiej

Na drugim biegunie są województwa, gdzie sytuacja jest lepsza.

To Podlasie (wskaźnik 22,2) Podkarpacie (22,5) oraz Warmia i Mazury (23,7). Widać, że ta rozbieżność przy średniej krajowej 36,3 (średniej dziennej liczby zakażeń na 100 tysięcy mieszkańców), jest stosunkowo duża.

— Te informacje były o dla nas podstawą do podjęcia decyzji, co będzie działo się w kolejnych tygodniach — powiedział minister zdrowia. —W województwach: śląskim, dolnośląskim, wielkopolskim, łódzkim i opolskim utrzymujemy dotychczas obowiązujące obostrzenia. W pozostałych 11 województwach przywracamy od najbliższego poniedziałku naukę hybrydową w klasach 1-3, a także w tych województwach, od 26 kwietnia przywracamy działanie salonów fryzjerskich, kosmetycznych i urody .

To, że rząd znosi obostrzenia regionami chwalą eksperci.

— Tam, gdzie sytuacja jest lepsza, nie widzę powodów, abyśmy na przykład na Warmii i Mazurach nie otwierali pojedynczych usług świadczonych indywidualnie, hoteli z zamkniętymi obszarami wspólnymi, czy też restauracji na świeżym powietrzu — stwierdził na antenie TVN24 doktor Paweł Grzesiowski, ekspert Naczelnej Rady Lekarskiej do spraw walki z COVID-19.

Co z weselami, w sprawie których, jak innych podobnych uroczystości, rząd ma się wypowiedzieć w przyszłym tygodniu? — Nie wyobrażam sobie jeszcze w tej chwili przywrócenia spotkań wieloosobowych z ludźmi z różnych regionów Polski, którzy spędzają wiele godzin w zamkniętym pomieszczeniu, konsumując, tańcząc, pijąc i bawiąc się — powiedział dr Grzesiowski.

WCZORAJ MIELIŚMY W KRAJU 13 926 NOWYCH PRZYPADKÓW ZAKAŻENIA KORONAWIRUSEM, ZMARŁO TEŻ 740 OSÓB.

Trudno więc sytuację uznać za dobrą. A jak powiedział niedawno wirusolog, profesor Włodzimierz Gut epidemia będzie w pełni pod kontrolą dopiero przy kilkudziesięciu nowych przypadkach dziennie.

Wczoraj najwięcej zakażeń było na Śląsku (2573) a najmniej na Podlasiu (260). Sytuacja na Warmii i Mazurach jest w miarę dobra, bo mieliśmy wczoraj 336 nowych zachorowań. O poprawiającej się w regionie sytuacji świadczy też spadająca liczba zajętych łóżek w szpitalach. Wczoraj były zajęte 792 łózka, to o 62 mniej niż we wtorek. Mniej też chorych było podłączonych do respiratorów. Wczoraj było ich 97, a we wtorek 102.

Szef MEiN Przemysław Czarnek przedstawił wczoraj informacje na temat matur i egzaminów ósmoklasistów. Matury w tym roku będą odbywać się od 4 do 20 maja, a egzamin ósmoklasisty — od 25 do 27 maja. Jak powiedział minister nie będzie żadnych testów na koronawirusa przed egzaminami. — Nie chcemy stresować uczniów. Wystarczy reżim sanitarny — powiedział minister Czarnek.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

SĘDZIA WALCZY O POWRÓT DO PRACY

Pełnomocnik sędziego Pawła Juszczyszyna wczoraj złożył doniesienie do prokuratury na prezesa Sądu Rejonowego w Olsztynie.

Wczoraj pełnomocnik sędziego Pawła Juszczyszyna wysłał do Prokuratury Olsztyn-Południe doniesienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez prezesa Sądu Rejonowego w Olsztynie.

O tym, co dzieje się w Sądzie Rejonowym w Olsztynie piszemy od początku konfliktu, który podzielił sędziów nie tylko w Olsztynie, ale w całej Polsce.

Paweł Juszczyszyn zasłynął żądaniem wydania list z podpisami popierającymi kandydatów do wybieranej na nowych zasadach Krajowej Izby Sądownictwa. Kiedy ich nie otrzymał, ukarał grzywnami szefową kancelarii Sejmu i groził nimi ministrowi sprawiedliwości Zbigniewowi Ziobrze. Podawał też w wątpliwość legalność mianowania sędziów przez nowy KRS.

Skończyło się to dla niego cofnięciem delegacji do Sądu Okręgowego z Sądu Rejonowego, a potem zawieszeniem w prawie do orzekania i ograniczeniem wynagrodzenia. Sankcje, które spotkały sędziego, nałożyła na niego Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego. Ta sama, której wyboru i decyzji sędzia Juszczyszyn nie uznaje.

Teraz Sąd Rejonowy w Bydgoszczy w sprawie o zabezpieczenie powództwa sędziego Juszczyszyna nakazał olsztyńskiemu Sądowi Rejonowemu przywrócenie go do pracy na czas trwania sporów sądowych dotyczących prawa do orzekania.

Sędzia w poniedziałek pojawił się w sądzie. Prezes sądu Maciej Nawacki nie dopuścił go do wypełniania obowiązków.

We wtorek pełnomocnik odsuniętego od ponad roku od orzekania sędziego wysłał wniosek o egzekucję postanowienia sądu oraz o ukaranie prezesa Macieja Nawackiego grzywną 15 tysięcy zł.

Wczoraj pełnomocnik sędziego Pawła Juszczyszyna poszedł krok dalej. Przeciwko prezesowi Sądu Rejonowego w Olsztynie zostało skierowane doniesienie o popełnieniu przestępstwa.

— Pismo jest adresowane do Prokuratury Olsztyn-Południe i dziś zostało wysłane — poinformował nas sędzia Juszczyszyn.

Doniesienie obejmuje sankcje przewidziane przeciw pracodawcy naruszającemu prawo pracy oraz działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego przez niedopełnienie obowiązków. Łamanie obu przepisów jest zagrożone karą więzienia do trzech lat każdy.

Prezes Maciej Nawacki we wtorek tłumaczył nam, że nie przywraca sędziego Juszczyszyna do orzekania, bo nadal obowiązuje decyzja Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, a samo postanowienie Sądu Rejonowego w Bydgoszczy, który rozpatrywał powództwo sędziego Juszczyszyna przeciwko Sądowi Rejonowemu w Olsztynie, ma zastosowanie jedynie na czas trwania postępowań sądowych, na których wszczęcie sędzia Juszczyszyn ma czas do 28 kwietnia. **SK**

eprasa.pl 1952c954be

RADNA I TEORIE SPISKOWE

LUDZIE Można być przeciwnikiem szczepień, ale warto ważyć słowa przy przedstawianiu swoich argumentów. Janina Anuszkiewicz, przewodniczącą komisji zdrowia Rady Miejskiej w Olecku twierdzi że: „Bill Gates jest głównym wodzem koncernów farmaceutycznych, czyli jest głównym mafioso, który rozporządza tymi całymi szczepionkami. To jest ustalone i co jest dziwne, że w telewizji pokazali jak szczepią Żydów".

Janina Anuszkiewicz, która jest przewodniczącą komisji zdrowia Rady Miejskiej w Olecku zapomniała chyba o konieczności ważenia słów przy przedstawianiu swoich argumentów. Podczas posiedzenia komisji skarg, wniosków i petycji, na której radni zajmowali się rozpatrzeniem petycji w sprawie stanowiska zakazującego stosowania różnych form nakazu szczepień przeciwko wirusowi SARS-CoV-2, radna przedstawiła swoją teorię w tej sprawie. Powoływała się przy tym na dokumenty (program Agenda 21) i opinie niektórych lekarzy zamieszczone w internecie.

— Powinniśmy coś z tym zrobić, ponieważ jest to bardzo poważna sprawa. Te szczepienia są przygotowaniem do zmniejszenia o 90 procent populacji ludzi. Jest Stowarzyszenie Lekarzy Medycyny Zintegrowanej, gdzie wypowiadają się ogromne sławy, profesorowie różnych dziedzin medycyny i oni wyraźnie mówią, jak to się wszystko odbędzie i tak to się już dzieje — twierdziła radna Anuszkiewicz. — Bill Gates jest głównym wodzem koncernów farmaceutycznych, czyli jest głównym mafioso, który rozporządza tymi całymi szczepionkami. To jest ustalone i co jest dziwne, że w telewizji pokazali jak szczepią Żydów. Oni po prostu dostali szczepionki i tam nie ma żadnych powikłań, nic nie słyszymy, bo dostali placebo albo jakieś tam witaminki. Natomiast te szczepionki są bardzo szkodliwe. One osłabiają układ odpornościowy człowieka. Ci lekarze o tym piszą. Ja medycznie tego nie wyjaśnię, ale wejdźcie na ich stronę internetową. Tam jest opisane, że wczesną i późną jesienią oraz zimą dopiero będzie tragedia, bo ci zaszczepieni będą zarażać. Oni będą szybko łapać wszystko co w koło i będą zarażać innych. Teraz już to się stało — w tej chwili ci zaszczepieńcy zarażają — dodała radna.

Przekonywała też, że dowodem na poparcie tej teorii jest nagły wzrost zakażeń koronawirusem po rozpoczęciu masowych szczepień.

Fot. Zbigniew Malinowski

Janina Anuszkiewicz, przewodnicząca komisji polityki prorodzinnej, ochrony zdrowia i bezpieczeństwa Rady Miejskiej w Olecku

— Przed rozpoczęciem szczepień nie mieliśmy aż takiego dużego procentu zachorowań, dopiero im było więcej szczepień, tym więcej zachorowań się pojawiło — uważa Janina Andruszkiewicz. — Dlaczego nie mówią nam o zgonach poszczepiennych. W Olecku mieliśmy dwa takie zgony i też się o tym nie mówi. W Markowskich też zaszczepili starszych ludzi i oni poumierali i też o tym się nie mówi. Wojsko jest bardzo prześladowane. W internecie jest opisane jak w wojsku zmuszają do szczepień, jakie są straszne sankcje. Wynik tych szczepień będzie tragiczny. Bill Gates mówi o tym otwarcie, to było w telewizji pokazane — o 90 procentach ludzi „out", bo to jest wojna biologiczna. Mówię to między nami, bo czuję taką potrzebę, ale to warto sprawdzić. Jak to przeczytałam, to włosy mi się zjeżyły na głowie, co się dzieje wokół tych szczepień i zmuszania do nich.

W wypowiedzi radnej, choć podkreślała, że wypowiada się poza protokołem (ale przecież na oficjalnym posiedzeniu komisji), niestety pojawił się też wątek antysemicki.

— W Warszawie są wybudowane osiedla i stoją puste, niezasiedlone. Czekają na Żydów. Wymordują nas, a później przejmą. Żydzi do tej pory nie uznali Jezusa, oni są narodem wybranym i czekają na przyjście Mesjasza. Wiadomo, jakie mają pochodzenie Bill Gates i ci inni. Wszystko robią, żeby to oni zapanowali nad światem, tak jak Hitler robił, żeby rasa aryjska zapanowała nad światem. Mówię to w bardzo telegraficznym skrócie, ale też mówią o tym naukowcy, wielcy ludzie. Proszę tego nie protokołować, to tak między nami.

Z dwóch pozostałych członków komisji do niektórych wątków wypowiedzi Janiny Anuszkiewicz odniósł się radny Józef Krajewski. Podkreślił, że niektóre media prezentują spiskowe teorie dziejów w sprawie szczepień.

— Dziś dziecko, które przychodzi na świat, otrzymuje natychmiast kilka szczepionek — mówi radny Józef Krajewski. — Myślę, że pani stanowisko i wszystkie te internetowe doniesienia można uznać, ale przecież jest dobrowolność i możemy się w różny sposób zachowywać. Jednak stanowisko rządów jest bardziej kompetentne, niż te stanowiska, które pani przytoczyła. Na pewno nie rozstrzygniemy tego na forum rady miejskiej, niemniej wiemy, że lekarze są w stanie pomóc pacjentom, np. uśmierzyć ból, ale nie są w stanie pomóc im złapać oddech.

Józef Krajewski przyznał, że jest ogromnie zaskoczony wypowiedzią radnej. Podkreślił, że ludzie umierają na wirus SARS-CoV-2, a szczepionka jest jednym ze sposobów, aby temu zapobiec.

— Wybór należy do każdego z nas w swoim sercu i sumieniu i według wiedzy, czym jest ta szczepionka i jak działa — dodaje radny. — Czy tam, oprócz tej cząsteczki, która uodparnia nasze systemy immunologiczne przeciwko temu wirusowi, jest jeszcze jakiś dodatkowy czynnik, który będzie nas uśmiercać – tego nie wiem, ale zbędne jest nadawanie tej sprawie takiego wymiaru, aby wywołać panikę i strach, który jest najgorszym doradcą człowieka.

Ostatecznie radni postanowili, że rada miejska nie ma kompetencji do rozpatrzenia petycji i postanowiła przekazać ją Prezesowi Rady Ministrów.

ZBIGNIEW MALINOWSKI
z.malinowski@gazetaolsztynska.pl

Po przeczytaniu tego tekstu jako człowiek poczułem się smutny i bezradny. Jako dziennikarz powinienem się cieszyć, że mamy mocny temat na pierwszej stronie. Ale się nie cieszę, bo przecież nie ma z czego.
Jako chrześcijaninowi zrobiło mi się wstyd, że w to wszystko pani radna wplątała Chrystusa. Dlatego przypominam jej te oto słowa: Kościół zdecydowanie potępia antysemityzm i wszelkie formy rasizmu jako całkowicie sprzeczne z zasadami chrześcijaństwa.
To powiedział św. Jan Paweł II. W czerwcu będziemy uroczyście obchodzić 30 rocznicę jego pobytu w Olsztynie w czasie IV pielgrzymki do Polski. Ze swoim antysemityzmem pani radna chyba się jednak do Olsztyna na uroczystości nie wybiera...

Igor Hrywna

eprasa.pl 1952c954be

NOWY TRAMWAJ ZAKOŃCZYŁ PROJEKT

INWESTYCJE Najstarszy jest z 1986 roku, najmłodszy dotarł w ubiegłym tygodniu. Tramwaje Elbląskie wzbogaciły się o nowy wagon, co podsumowało trzyetapową inwestycję. Prezydent zapowiada starania o kolejne środki.

Wartość całego projektu to 26 milionów złotych. W około 85 procentach sfinansowany został przez środki unijne.

— Działania dotyczyły nie tylko samego taboru, ale też hali, zrealizowanej w drugim etapie, czy wozu technicznego, który pozwoli prowadzić dobry serwis i obsługę tramwajów. Przystanki przesiadkowe, biletomaty — to wszystko razem weszło w skład całego projektu, podzielonego na trzy segmenty — mówił prezydent Elbląga Witold Wróblewski.

I dodał: — Dziś go kończymy i to odpowiedź, którą kieruję do tych, twierdzących, że w komunikacji miejskiej nie ma inwestycji. Oczywiście gdyby nie to, że pozyskaliśmy środki unijne, inwestycja nie byłaby możliwa w tak dużym wymiarze finansowym — zaznaczył prezydent.

Witoldowi Wróblewskiemu zależy na tym, by tramwaje zwróciły uwagę polityków. Możliwości pozyskania zewnętrznego wsparcia na zakup nowych wagonów są znacznie utrudnione.

Fot. kk

Najmłodszy tramwaj dotarł do Elbląga 14 kwietnia

— MAM NA MYŚLI USTAWĘ O ELEKTROMOBILNOŚCI. TROLEJBUSY I AUTOBUSY MAJĄ DOFINANSOWANIA ZE ŚRODKÓW ZEWNĘTRZNYCH, A TRAMWAJE NIE. TO WYDAJE MI SIĘ NIESPRAWIEDLIWE, TO TRAMWAJE SĄ NAJBARDZIEJ EKOLOGICZNYM ŚRODKIEM TRANSPORTU. MAM NADZIEJĘ, ŻE APELE DO PARLAMENTARZYSTÓW W KOŃCU PRZYNIOSĄ SKUTEK — PRZYZNAŁ PREZYDENT ELBLĄGA.

Pieniądze przydałyby się między innymi na poprawę stanu technicznego obecnych linii i utrzymanie taboru, który z czasem się zużywa i trzeba go odnawiać.

— Myślę, że tutaj bez wsparcia środków unijnych miasta, które nie mają dodatkowego wsparcia, będą miały problem. Przykładem jest to, że w miastach wojewódzkich z Polski wschodniej możliwe było pozyskanie tych środków, ale my już miastem wojewódzkim od dawna nie jesteśmy, i z tej działki jesteśmy wykluczeni. Dlatego dla nas podstawowym znaczeniem jest to, żeby miasta niewojewódzkie wróciły na listę tych miast, które mogą się ubiegać o środki zewnętrzne na kupno, chociażby taboru tramwajowego, czy modernizację lub budowę nowych linii tramwajowych — tłumaczył Witold Wróblewski.

Od lewej: Andrzej Sawicki, Artur Bartnik, Witold Wróblewski, Janusz Nowak

Prezydent Elbląga odniósł się również do zmniejszającej się liczby pasażerów.

— Pasażerów komunikacji miejskiej nie tylko w Elblągu, ale i w całej Polsce ubywa. Również w wyniku pandemii. Szkoły są nieczynne, więc młodzież nie korzysta ze środków komunikacji — powiedział.

I przyznał, że mimo wszystko warunki panujące w środkach elbląskiej komunikacji miejskiej, są coraz lepsze. — Nie ma już tych zdezelowanych tramwajów i dymiących autobusów, a cena biletu jest atrakcyjna w porównaniu do tych z innych miast — mówił Witold Wróblewski.

A wiceprezydent przypomniał o jeszcze innych środkach transportu, z których korzystamy coraz chętniej.

— Proszę pamiętać, że ciągle budujemy ścieżki rowerowe.

ZACHĘCAMY MŁODYCH I NIE TYLKO MŁODYCH, ŻEBY PORUSZALI SIĘ EKOLOGICZNIE, BO TO TEŻ WPŁYWA NA ICH SPRAWNOŚĆ FIZYCZNĄ. DO TEGO HULAJNOGI CZY SKUTERY ELEKTRYCZNE — TO WSZYSTKO POWODUJE, ŻE JEST MNIEJ PASAŻERÓW W TRAMWAJACH I AUTOBUSACH.

Taki jest trend i coraz więcej młodych ludzi będzie korzystało jednak z tych indywidualnych środków przemieszczania się i musimy się do tego dostosować — podsumował Janusz Nowak.

KAMILA KORNACKA

PRZEKOP: RUSZAJĄ PRACE NA RZECE ELBLĄG

We wtorek Urząd Morski w Gdyni podpisał umowę z firmą Budimex, która ma wykonać II etap inwestycji, jaką jest budowa kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną.

Uroczyste podpisanie umowy odbyło się na terenie Portu Elbląg. Co dokładnie ma zrobić wykonawca? Przebudować tor wodny na rzece Elbląg na odcinku o długości około 10,4 km, wykonać kotwie gruntowe, umocnić brzegi oraz zbudować most obrotowy w Nowakowie. Ta część inwestycji ma pochłonąć 574 tysiące złotych.

— To wielkie wydarzenie dla polskiej gospodarki i dla Elbląga — mówił Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury. — Ta inwestycja przekroczyła półmetek. Właśnie w Elblągu podpisujemy umowy na prace, dzięki którym dostęp do tego miasta będzie zdecydowanie łatwiejszy. Inwestycja ta jest niezwykle ważna dla przyszłości Polski.

Podczas podpisania umowy głos zabrał także Marek Gróbarczyk, wiceminister infrastruktury. — Ten rok, który jest niezwykle trudny ze względu na sytuację pandemiczną, w żaden sposób nie odbił się negatywnie na rozwoju polskich portów — mówił Marek Gróbarczyk. — Dziś już możemy powiedzieć, że pierwszy kwartał, to wzrost przeładunków w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie i Świnoujściu. Na tym korzysta kraj, gospodarka, porty, musi też skorzystać Elbląg. Dzisiejsza umowa, czyli kolejny etap realizacji zadań, jest niezwykle ważna pod kątem

Fot. Ryszard Biel

stworzenia swobodnego dostępu do samego portu w Elblągu. Naszym zobowiązaniem jest doprowadzenie tej drogi wodnej aż do samego portu. Mam nadzieję, że kolejny etap, a więc pogłębienie samego Zalewu Wiślanego, również rozstrzygniemy w tak szybkim tempie i zakończymy całość prac w 2023 roku.

— To dla województwa warmińsko-mazurskiego wielki dzień, ważne wydarzenie i krok milowy dla przyspieszenia rozwoju gospodarczego naszego województwa — zapewniał Artur Chojecki, wojewoda warmińsko-mazurski. — Dzisiaj uczestniczymy w historycznej dla naszego województwa chwili, kiedy przybliża się moment, w którym jeden z portów morskich, jakim jest port w Elblągu, ma olbrzymią szansę na wykorzystanie swojego potencjału i historycznych możliwości. Mam nadzieję, że zrealizowanie tej inwestycji pozwoli, w niedługim czasie, na wykorzystanie w pełni jego możliwości. Jestem przekonany o tym, że przełoży się to na rozwój wielu gałęzi gospodarki w Elblągu, ale także na rozwój transportu, co będzie korzystne dla całej Polski.

Jak dodał Dariusz Drelich, wojewoda pomorski, dzięki tej inwestycji Pomorze będzie połączone z Warmią i Mazurami nową drogą.

O pierwszym pomyśle na przekop wspomniał dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni. — Pamiętając o historii, tworzymy przyszłość — mówił Wiesław Piotrzkowski, dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni. — Dokładnie 444 lata temu powstała pierwsza idea przekopania Mierzei Wiślanej. My dzisiaj realizujemy ten zamiar. Teraz bierzemy się za nieregulowaną rzekę Elbląg i most w Nowakowie. Przetarg na następny etap, czyli realizację prac pogłębiarskich, zamierzamy ogłosić jeszcze w tym roku. Jestem przekonany, że w marcu 2023 roku będziemy mogli powiedzieć, że inwestycja została zakończona.

Karolina Król

eprasa.pl 1952c954be

CZY RZĄD ZATRZYMA „SZESNASTKĘ”?

KOMUNIKACJA Będą ponowne konsultacje społeczne w sprawie budowy drogi ekspresowej Mrągowo-Ełk. Zainteresowanie tą inwestycją jest ogromne. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Olsztynie dostała prawie 2000 uwag i wniosków.

Takiego zainteresowania, jakie towarzyszy budowie ekspresowej „szesnastki” od Mrągowa do Elku, jeszcze nie było. Do Regionalnej Dyrekcja Ochrony Środowiska w Olsztynie, która ma wydać decyzję środowiskową w sprawie tej inwestycji, wpłynęło prawie dwa tysiące wniosków i uwag. A niektóre z nich są podpisane przez nawet 800 osób.

— To są uwagi czy wnioski zarówno przeciwników, jak też zwolenników tej inwestycji — mówi Justyna Januszewicz, rzecznik RDOŚ w Olsztynie. — Do udziału na prawach strony w postępowaniu zostało dopuszczonych 14 organizacji ekologicznych (daje to im prawo odwołana się od decyzji do GDOŚ - red.) Do wszystkich tych uwag, całego etapu konsultacji społecznych odniesiemy się już w uzasadnieniu rozstrzygnięcia, które podejmiemy.

Fot. wizualizacja GDAiK

O przebudowie szesnastki, która z drogi krajowej stała się drogą ekspresową, mówi się od kilkunastu lat

RAFAŁ WEBER: W RAMACH STUDIUM TECHNICZNO-EKONOMICZNO-ŚRODOWISKOWEGO BĘDĄ ANALIZOWANE WARIANTY, ZOSTANIE WYŁONIONY NAJKORZYSTNIEJSZY Z PUNKTU WIDZENIA ŚRODOWISKOWEGO, EKONOMICZNEGO, TECHNICZNEGO I SPOŁECZNEGO.

TRZEBA CZEKAĆ

Kiedy RDOŚ może wydać tę decyzję? Tu jak mówi rzeczniczka RDOŚ trudno cokolwiek wyrokować, podać nawet orientacyjny termin. Na razie RDOŚ wezwała GDDKiA do uzupełnienia raportu oddziaływania na środowisko w części m. in. oddziaływania akustycznego nowej drogi.

— Na pewno będą kolejne konsultacje społeczne w sprawie tej inwestycji, przeprowadzimy je jak tylko GDDKiA uzupełni dokumentację — dodaje Justyna Januszewicz.

Zainteresowanie tą inwestycją było do przewidzenia, bo tak jak są zwolennicy, tak są też przeciwnicy budowy drogi ekspresowej przez Mazury i dolinę Biebrzy, bo ekspresówka ma biec aż do Knyszyna. Zwolennicy, w tym kilkanaście samorządów, podnoszą, że droga jest szansą rozwoju wschodniej części województwa warmińsko-mazurskiego, a przeciwnicy, że zniszczy Mazury.

PRACE ZACZĘŁY SIĘ W 2007

O przebudowie szesnastki, która z drogi krajowej stała się drogą ekspresową mówi się od kilkunastu lat. Prace zaczęły się w 2007 roku, a analizie poddano w sumie 41 wariantów na trasie od Sorkwit do Ełku. Efektem tych prac było wytypowanie trzech przebiegów trasy, które przez ostatnie trzy lata poddane zostały analizie. Z nich Komisja Oceny Projektów Inwestycyjnych GDDKiA na posiedzeniu we wrześniu 2020 roku wskazała do realizacji wariant B przebiegający na trasie Mrągowo - Kosewo - Baranowo (od strony południowej) - Mikołajki - Woźnice - Drozdowo - Orzysz (od strony północnej) - Strzelniki - Klusy - Chrzanowo - Ełk.

Niedawno kilkanaście organizacji społecznych z całej Polski złożyło petycję do kilku ministrów i drogowców przeciwko tranzytowi drogowemu przez Mazury i Biebrzański Park Narodowy. Domagają się wstrzymania prowadzonych obecnie prac dla dwóch fragmentów S16 (przez Krainę Wielkich Jezior Mazurskich i przez Biebrzański Park Narodowy). A także przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla całego odcinka S16 i przygotowania wspólnie ze wszystkimi zainteresowanymi stronami alternatywnego przebiegu trasy oraz remontu istniejącej sieci dróg.

Czy głos ekologów zatrzyma budowę „szesnastki” w wariancie rekomendowanym przez GDDKiA?

— Dotarły też do nas głosy wsparcia samorządów, które zabiegają o to, żeby „szesnastka” była realizowana — mówi Rafał Weber, wiceminister infrastruktury. — Oczywiście w ramach studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego będą analizowane warianty, zostanie wyłoniony najkorzystniejszy z punktu widzenia środowiskowego, ekonomicznego, technicznego i społecznego. A zostanie wyłoniony w sensie potwierdzenia decyzji o wydanie decyzji środowiskowej i utrzymanie tej decyzji w mocy. Bo to da nam podstawy, aby przejeść do kolejnych faz budowlanych.

— Droga S16 jest niezbędna w województwie warmińsko-mazurskim, jest potrzebna do rozwoju turystycznego, gospodarczego regionu, zapewnienia bezpiecznej komunikacji — podkreśla wiceminister Weber. — I my jako Ministerstwo Infrastruktury zrobimy wszystko, aby tę inwestycję wykonać, oczywiście z poszanowaniem wszelkich zasad środowiskowych, społecznych i należytych zasad ekonomicznych.

ANALIZY I WNIOSKI

Czy jest alternatywa dla drogi ekspresowej przez Mazury? Zdaniem społeczników to Via Masuria, która miałaby biec przez gminy na południu województwa, od Nidzicy, czyli S7, przez okolice Szczytna i Pisza i dalej do Ełku do drogi Via Baltica. To miałaby być obwodnica Mazur, która odciążyłaby Mazury od tranzytu.

Jednak drogowcy odrzucili ten wariant. Dlaczego?

— Wykonaliśmy analizę ruchu, z której wynika jeden zasadniczy wniosek. Otóż gdyby przyjąć to rozwiązanie, to w przebiegu istniejącej „szesnastki” pozostałoby cztery razy więcej pojazdów ciężarowych niż na tej proponowanej trasie. To oznacza, że ten przebieg jest nieuzasadniony ekonomicznie, nie przejąłby ruchu, który powinna przejąć droga wysokiej klasy, czyli droga ekspresowa — tłumaczy Mirosław Nicewicz, dyrektor olsztyńskiego oddziału GDDKiA. — Ponadto przy tej propozycji Olsztyn zostałby odcięty od przebiegu drogi ekspresowej S16. Droga nie pełniłaby ważnej arterii z punktu widzenia potrzeb województwa, bo biegłaby po peryferiach południowych regionu.

Bez wątpienia, czeka nas gorąca dyskusja, co przyszłości S16, byle tylko nie trwała za długo, bo według planów droga ma być gotowa w 2030, ale też trzeba też znaleźć trzy miliardy złotych, które — jak się dziś szacuje — może kosztować budowa ok. 80-kilometrowego odcinka od Mrągowa do Ełku.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

7721otbr-A-G

eprasa.pl 1952c954be

POMÓŻMY IM USŁYSZEĆ ŚWIAT

ZDROWIE\\\ Zosia i Staś dają z siebie wszystko, aby w pełni cieszyć się dzieciństwem. Ułatwić im to mogą nowe aparaty słuchowe. Niestety ich wymiana jest bardzo kosztowna. Wspólnie możemy im pomóc w usłyszeniu otaczającego ich świata.

Staś to wrażliwy siedmiolatek, którego największą pasją są zwierzęta. Wobec żadnego nie przejdzie obojętnie. Jego ulubionym towarzyszem zabawy jest mały kotek. Innym hobby chłopca jest muzyka. Z uśmiechem na twarzy uczestniczy w lekcjach gry na pianinie.

— Pomimo niedosłuchu ma bardzo dobry słuch muzyczny. Pani, która uczy Stasia powtarza, że jest dla niej zagadką. Ma problem z zagraniem łatwych utworów, natomiast trudne gra płynnie i bez problemu — mówi pani Iwona, mama chłopca.

Podopieczny Fundacji „Przyszłość dla Dzieci" urodził się z niedosłuchem zmysłowo-nerwowym, w związku z czym potrzebuje aparatów słuchowych. To niejedyny członek rodziny, który walczy z chorobami. Młodsza siostra Stasia, Zosia również przyszła na świat z obustronnym niedosłuchem zmysłowo-ruchowym. Jednak — jak podkreśla ich mama — choroby nie odbierają dziewczynce radości życia. Według niej córeczka to stuprocentowe przeciwieństwo brata. Staś jest spokojny i opanowany, natomiast Zosia to istny wulkan energii.

— Staś to typowym przytulaczek, jest bardzo spokojnym dzieckiem. Natomiast Zosię nazywamy małym szaleńcem — śmieje się mama sympatycznych dzieciaków.

Zosia uwielbia wszelkiego rodzaju prace plastyczne. Jej biurko wypełnione jest wycinankami i kolorowankami. Chociaż rodzeństwo różni się usposobieniem, to tworzą zgraną dwójkę, która się znakomicie uzupełnia.

— Gdyby połączyć cechy, to powstałoby dziecko ideał — przewiduje mama obojga.

Rodzina uwielbia też wspólne wycieczki rowerowe. Kilka lat temu Fundacja „Przyszłość dla Dzieci" dostała od pewnej firmy produkującej rowery kilka sztuk. Jeden z nich trafił do Stasia, chłopiec z szerokim uśmiechem odbywał na nim pierwsze rowerowe wycieczki. Dziś na tym samym rowerze jeździ Zosia, która otrzymała go po straszym bracie.

— Teraz Zosia śmiga na tym rowerze. Zawsze jak widzę ją na nim, to mi się przypomina Fundacja i jej miły gest. Nawet ostatnio koleżanka pytała mnie skąd mamy taki fajny rower — opowiada pani Iwona.

Szkoda, że nie wszystkie chwile dla rodziny mogą być prawdziwie beztroskie. Czasem myśli rodziców Zosi i Stasia krążą tylko wokół tego, jak zdobyć potrzebne pieniądze na leczenie dzieci. Największym wydatkiem związanym z leczeniem synka, jest zakup aparatów słuchowych oraz te związane z dojazdami na rehabilitacje i wizyty kontrolne. Podobnie zresztą wygląda to w przypadku Zosi, która również potrzebuje nowych dwóch aparatów słuchowych.

> SZKODA, ŻE NIE WSZYSTKIE CHWILE DLA RODZINY MOGĄ BYĆ PRAWDZIWIE BEZTROSKIE. ZOSIA I JEJ BRAT STAŚ LICZĄ NA POMOC.

— Trzeba co jakiś czas je wymieniać. Bardzo dużo wydajemy na potrzebne do nich baterie. Ktoś może powiedzieć, że 16 złotych to nie jest dużo, ale my musimy je kupować bardzo często — tłumaczy mama Zosi i Stasia.

Od momentu objęcia rodzeństwa opieką Fundacji „Przyszłość dla Dzieci" koszty leczenia i rehabilitacji rodzeństwa pochłonęły ponad 12 000 zł. Natomiast tylko w 2020 roku refundacja kosztów leczenia wyniosła 3 tysiące. Ostatnio dzięki pieniądzom z 1 procenta podatku, rodzeństwo otrzymało nowe okulary korekcyjne i obuwie profilaktyczne. Fundacja pokryła również koszty wizyt u specjalistów oraz wydatki na zakup baterii do aparatów słuchowych.

Fot. archiwum prywatne

Mama Zosi i Stasia zauważa znaczny wzrost zainteresowania przekazywania jednego procenta podatku na pomoc.

— Kiedyś jak mówiłam o jednym procencie, dużo osób po raz pierwszy słyszało o czymś takim. Teraz mam wrażenie, że ludzie są coraz bardziej świadomi — mówi pani Iwona.

Jej znajomi chętnie robią to zresztą od kilku lat.

Iwona Żochowska-Jabłońska, dyrektor zarządzająca Fundacji „Przyszłość dla Dzieci" podkreśla, że tylko dzięki wspólnemu zaangażowaniu wielu osób możemy pomagać innym.

— Często nie zdajemy sobie sprawy z tego, że nasz jeden procent może wiele zmienić. Zmienić życie dzieci na lesze — mówi Iwona Żochowska-Jabłońska. — Dzięki takiej formy pomocy zmieniliśmy i będziemy zmieniać losy naszych małych podopiecznych. W tym miejscu dziękuje również rodzicom fundacyjnych dzieci za ich zaangażowanie. Wciąż będę to powtarzać: Wspólnie możemy zrobić więcej.

ALICJA KOWALCZYK

REKLAMA

7721otbr-B-G

KONKURS DLA UCZNIÓW: ODNAWIALNE ŹRÓDŁA ENERGII

EDUKACJA\\\ „ENERGETICS 2021" to pierwsza edycja konkursu poświęconego odnawialnym źródłom energii. Co warto wiedzieć o OZE, które z nich są najmocniej rozpowszechnione w Polsce, które na świecie? Jak być eko? Na czym bazują odnawialne źródła energii? Na te pytania i wiele innych będą musieli odpowiedzieć uczestnicy konkursu.

Jednym z wyzwań, przed którymi staje współczesna szkoła jest zaszczepianie w młodych ludziach wartości i kształtowanie właściwych postaw, również tych związanych z ekologią – mówi

dyrektor Zespołu Szkół Mechaniczno-Energetycznych Katarzyna Chamerska. Dzięki zainstalowanemu na budynkach placówki systemowi fotowoltaicznemu łatwiej pokazać uczniom znaczenie i korzyści dla środowiska płynące z odnawialnych źródeł energii.

Pierwszy konkurs „ENERGETICS 2021" organizuje Zespół Szkół Mechaniczno-Energetycznych im. Tadeusza Kościuszki w Olsztynie z wykorzystaniem platformy internetowej. Konkurs odbędzie się online 26 kwietnia o godz. 10 na platformie Test portal. Konkurs obejmuje dwie części: tekst z pytaniami zamkniętymi oraz wykonanie zadania w języku angielskim sprawdzającego znajomość słownictwa w branży energetycznej. Wydarzenie objęte jest patronatem honorowym rektora Uniwersytetu Warmińsko – Mazurskiego w Olsztynie oraz patronatem medialnym „Gazety Olsztyńskiej". Dodatkowo przedsięwzięcie wspierane jest przez firmy: Bolt z Ostrołęki oraz Egger z Biskupca.

źródło: ZSME

eprasa.pl 1952c954be

NADAJEMY NA TYCH SAMYCH FALACH

MUZYKA Pozytywny skutek uboczny pandemii czy przeznaczenie? Nie wiadomo, ale jedno jest pewne — idzie nowe w lokalnym iławsko-lubawskim muzycznym świecie. A może nie tylko lokalnym? To pokaże czas, bo dawno nie widzieliśmy takiej energii.

Zero koncertów, życie kulturalne padło, nic się nie dzieje, pandemia blokuje rozrywkę i kulturę. Spragnieni normalności dowiadujemy się, że ta okropna epidemia przyczyniła się do powstania nowego zespołu muzycznego w Lubawie. Zespół Mankament to mieszanka pięciu superosobowości z nieograniczonymi zasobami energii i talentem. To się musi udać!

Wiktor Korobczyc z Iławy znał Wiktora Wojdata z Lubawy. Ten pierwszy grał na basie, a drugi na perkusji. Postanowili ten fakt wykorzystać. Był to sierpień 2020 roku.

— Spotkaliśmy się, ale nas dwoje to za mało — wspomina Wiktor Wojdat. — Postanowiliśmy poszukać kolejnych osób. Jak? Spotted Lubawa! Właśnie tam pojawił się mój wpis, że szukamy osób do zespołu.

Pierwszy odpowiedział Kamil Bieniaszewski z Lubawy, który powiedział, że zna Adriana Kowalewskiego. Obaj grali na gitarze i doskonale „czuli" o co chodzi. We wrześniu 2020 roku wreszcie całej czwórce udało się spotkać. Przez chwilę w składzie był przyjaciel Wiktora, który — mimo że z projektu się wycofał — przyczynił się do tego, że do zespołu dołączyła wokalistka Kinga Maćkowiak z Lubawy. To było idealne dopełnienie męskiego grania. Pojawienie się Kingi to także pozytywny skutek uboczny pandemii. Z powodu ograniczeń studiowanie w Gdańsku przeniosło się przed monitor w rodzinnej Lubawie. Taki pandemiczny splot zdarzeń.

Szybko się okazało, że tworzą zespół doskonały pod względem charakterów, gustów muzycznych, wrażliwości i oczekiwań. Po prostu spotkali się, zagrali i wyszło!

— Spotykamy się co tydzień, ponieważ każdy z nas pracuje, uczy się — mówi Adrian. — Ale za każdym razem nie możemy się tego spotkania doczekać. Wspólne granie daje nam ogromną satysfakcję.

— Widać progres, czuję, że z próby na próbę pokonujemy kolejne kroki milowe — opowiada Kinga — Mamy opanowany repertuar, na razie złożony z coverów.

Tej piątce w duszy gra rock and roll. Tu nie ma przypadku, zawahania ani udawania. W tym wszystkim są niezwykle autentyczni. Bardzo młodzi ludzie mierzą się z muzyką, przy której ich rodzice przeżywali pierwsze miłości, młodzieńcze lata, kiedy świat był zupełnie inny. Ta muzyka jest wieczna, ponadczasowa, świadczy o tym fakt, że właśnie tak młodzi ludzie, jak oni z zespołu Mankament, decydują się iść tą muzyczną drogą.

— Dokładamy garstkę metalu, ale rock and roll to zdecydowanie to — mówi Wiktor Wojdat, perkusista. — Lubimy klasyki, w planach jest Dżem, Lady Pank, Maanam.

Fot. Alina Laskowska

Zespół Mankament: od lewej Wiktor Korobczyc, Adrian Kowalewski, Kinga Maćkowiak, Wiktor Wojdat, Kamil Bieniaszewski

— Zaczynamy grać po raz pierwszy utwór i wychodzi nam — mówi Wiktor Korobczyc. — Czujemy, że jesteśmy dobrze dopasowani — dodaje Adrian.

— Mało kto w naszym wieku taką muzykę lubi — mówi Kamil — Teraz młodzież woli rap, a my rocka. To niejako misja, aby te klimaty były wciąż żywe w naszym pokoleniu. Myślę, że nasze granie może nie porwałoby naszych rówieśników... — zastanawia się Kamil, aby po chwili stwierdzić zgodnie z resztą zespołu — że ta muzyka nigdy nie umrze.

Muzyka nie zna granic, nie zagląda w metrykę, przyspiesza bicie serca i powoduje szczęście. Tego doświadczają słuchacze, u muzyków emocje są podwójne. Aby zespół Mankament mógł tego doświadczyć, potrzebna jest scena i publiczność. Tego miała okazję doświadczyć jedynie Kinga.

— W szkole chyba nie było apelu i akademii, na których bym nie śpiewała — opowiada wokalistka. — Śpiewałam także w zespole przy parafii św. Jana w Lubawie. Jednak to, co się dzieje teraz, kręci mnie ogromnie, zawsze chciałam śpiewać w zespole. Nie mogę się doczekać, kiedy wreszcie stanę na scenie wraz z chłopakami i porwiemy publiczność. Cieszę się, że mam okazję się rozwijać, współtworząc Mankament.

Cała piątka muzyków to pasjonaci muzyki, wszystkiego uczą się sami. Zgodnie podkreślają, że w czasach internetu nauka gry chociażby na gitarze jest dużo prostsza, ale pewnym jest, że nie każdy się do tego nadaje. Jeśli nie ma się słuchu, talentu czy charyzmy, nuty zawsze będą tylko kropkami i kreskami na pięciolinii. Dla nich są dźwiękiem, motywacją, tym co daje spełnienie.

— Każdy z nas ma jakieś muzyczne epizody, ja pochodzę z muzycznej rodziny — opowiada Adrian. — Moi bliscy grali na weselach, więc te podstawy są dla mnie czymś naturalnym. Tata mnie wiele nauczył.

— Na początku grałem na gitarze, teraz gram na basie — mówi Wiktor Korobczyc. — To mi zdecydowanie bardziej odpowiada.

— Ten bas to taka dusza zespołu — mówi Kamil. — Jest fundamentem naszej twórczości.

— Robimy próby nawet jak wszystkich nie ma, ale bez basisty ten dźwięk jest pusty — wyjaśnia Kamil.

Jakie plany? Zdecydowanie scena, występy, kontakt z publicznością. Póki co Mankament prezentuje się na Facebooku i Instagramie. Tam można ich posłuchać i się zakochać. A gdy się skończy pandemia z pewnością podbiją serca publiczności nie tylko w Lubawie. Świetnie, że są takie osoby, dzięki którym Rysiek Riedel czy Axel Rose będą wiecznie żywi.

ALINA LASKOWSKA
a.laskowska@gazetaolsztynska.pl

PSY POLICYJNE NA EMERYTURZE BĘDĄ MIAŁY OPIEKĘ

Rząd przyjął wczoraj projekt ustawy regulującej status zwierząt w służbach mundurowych.

Obecnie we wszystkich formacjach podległych MSWiA służy łącznie około 1200 psów i ponad 60 koni, a rocznie około 10 proc. zwierząt jest wycofywanych ze służby i przechodzi na „emeryturę". Ustawowe zmiany mają m.in. uregulować sytuację tych zwierząt po wycofaniu z danej formacji. — Zwierzę w dalszym ciągu będzie pozostawać na stanie formacji, a pierwszeństwo w przejmowaniu opieki będzie miał dotychczasowy opiekun, o ile wyrazi taką wolę — poinformował minister MSWiA Mariusz Kamiński. W przypadku, gdy żadna uprawniona osoba (tj. inny funkcjonariusz, pracownik cywilny formacji, emerytowany funkcjonariusz bądź funkcjonariusz rencista) nie wyrazi woli przejęcia opieki nad zwierzęciem, będzie ona sprawowana w ramach określonej jednostki lub komórki organizacyjnej danej formacji. — Istnieje także możliwość powierzenia przez kierownika jednostki organizacyjnej danej formacji opieki nad zwierzęciem wycofanym z użycia organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt – zaznaczył wiceminister Błażej Poboży.

W przypadku śmierci opiekuna psa lub konia wycofanego z użycia, pierwszeństwo w powierzeniu opieki nad tym zwierzęciem będzie miał członek rodziny zmarłego opiekuna, który prowadził z tym opiekunem wspólne gospodarstwo domowe, jeżeli złoży pisemną deklarację woli sprawowania opieki.

Zgodnie z projektem, opiekun zwierzęcia „służbowego" będzie otrzymywał wyżywienie w naturze dla psa lub konia albo równoważnik w formie ryczałtu z tytułu kosztów wyżywienia zwierzęcia. Ryczałt taki otrzyma również opiekun zwierzęcia wycofanego z danej formacji oraz organizacja społeczna, której powierzono zwierzę.

Zapewnione zostaną także środki na zabiegi profilaktyczne i leczenie zwierząt – nie tylko tych używanych w danej formacji, lecz również wycofanych z użycia. Do najważniejszych zmian, zawartych w projekcie ustawy, można zaliczyć również m.in. określenie w pełni obowiązków opiekunów psów i koni oraz wprowadzenie mechanizmów nadzoru ze strony poszczególnych formacji nad sposobem realizacji opieki nad powierzonym zwierzęciem.

Proponowane zmiany wejdą w życie po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia ustawy, jednakże wprowadzono możliwość przyznawania przez komendantów służb nadzorowanych przez ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz dyrektora generalnego służby więziennej wsparcia opiekunom zwierząt wycofanych z poszczególnych formacji jeszcze przed dniem wejścia w życie ustawy – w przypadkach uzasadnionych dobrem zwierząt.

źródło: MSWiA

eprasa.pl 1952c954be

FESTIWAL NAUKOWY EXPLORY

EDUKACJA Festiwal Naukowy Explory w Olsztynie jest przeznaczony dla młodzieży i nauczycieli szukających pomysłów na zdalne prowadzenie lekcji, prace domowe lub zajęcia do wspólnego oglądania w klasie. Wykłady i warsztaty odbędą się online.

Na platformie HOPIN 29 kwietnia odbędzie się Festiwal Naukowy Explory w Olsztynie, którego tematem przewodnim będzie klimat. Na uczestników wydarzenia czekają zajęcia online prowadzone przez znanych blogerów, wykładowców uczelni wyższych oraz osoby związane ze światem nauki. W programie prezentacje projektów młodych talentów biorących udział w regionalnych rozgrywkach Konkursu Explory oraz zajęcia dla nauczycieli. Udział jest bezpłatny.

Podczas Festiwalu Naukowego Explory w Olsztynie będzie można zobaczyć m.in. dwa wykłady przygotowane przez twórców bloga Crazy Nauka — Aleksandrę i Piotra Stanisławskich: „Susza w Polsce — skąd się bierze i jak oszczędzać wodę" oraz „Jak ograniczyć swój ślad węglowy". Wydarzenie skierowane jest zarówno do młodzieży, jak i nauczycieli poszukujących pomysłów na zdalne prowadzenie lekcji, prace domowe lub zajęcia do wspólnego oglądania w klasie. Wszystkie wykłady i warsztaty naukowe będą prowadzone online przez platformę HOPIN.

Festiwale Naukowe Explory to również regionalne etapy Konkursu Expory. To wyjątkowa okazja na obejrzenie prezentacji projektów młodych talentów – uczniów w wieku 13-20 lat, których pomysły zachwycają nawet doświadczonych naukowców. Są wśród nich projekty z różnych dziedzin: biologii, chemii, nowych technologii, projekty społeczne i ekologiczne. Ich autorzy to uczniowie szkół ponadpodstawowych, którzy indywidualnie bądź drużynowo będą prezentować swoje pomysły przed jury konkursowym oraz wszystkimi zainteresowanymi. Podczas Festiwali zostaną wyłonione najlepsze projekty, które przejdą do krajowego finału Konkursu Explory - Gdynia Explory Week. Ich autorzy będą walczyć o stypendia na rozwój swoich projektów, udział w konkursach międzynarodowych oraz nagrody specjalne ufundowane przez Mecenasa Explory – Grupę LOTOS, a także innych partnerów programu Explory.

Fot. pixabay

— Z wielką radością po raz kolejny zaangażowaliśmy się w Program Explory. Ubiegłoroczna, pierwsza edycja Festiwalu Naukowego Explory w Olsztynie cieszyła się dużym zainteresowaniem zarówno uczniów, jak i nauczycieli. Inicjatywa ta pozwala młodym ludziom na realizację nowatorskich pomysłów, kontakt z ekspertami, a także innymi młodymi naukowcami z całej Polski, co staje się źródłem dodatkowej motywacji i inspiracji. Trzymam kciuki za zdolnych, młodych wynalazców biorących udział w konkursie oraz zachęcam do udziału w ciekawych prezentacjach i wykładach. Wszystkim uczestnikom Festiwalu życzę rozwijania pasji i ciekawości świata oraz zapraszam na Warmię i Mazury, gdzie być może odkryjecie #genWarmiiiMazur" — Gustaw Marek Brzezin, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego.

Festiwal Naukowy Explory w Olsztynie to znakomita propozycja na lekcje z domu, pracę domową online oraz ciekawe zajęcia do wspólnego oglądania w klasie. Wydarzenie skierowane jest zarówno do młodzieży szkolnej od 13 roku życia, jak i pasjonatów nauki w każdym wieku. W programie znaleźć można wykłady i warsztaty naukowe, które będą prowadzone przez platformę HOPIN.

Julia Opania, finalistka Konkursu Explory z 2018 roku, poprowadzi wykład „5 zasad zero waste" i opowie o tym, jaki jest stan środowiska i jego zanieczyszczenia oraz wyjaśni pojęcia refuse, reduce, reuse, recycle, rot.

Dr Katarzyna Kołacz i dr Adam Czyżewski przedstawią wybrane technologie wykorzystywane przy zbieraniu danych pomiarowych przy prognozowaniu pogody a Magdalena Bajor oraz Paulina Dziubańska z Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego Gdynia opowiedzą o wpływie torfowisk na ekosystem. Organizatorzy przewidzieli również zajęcia dla nauczycieli. Podczas wystąpienia „Oceany pod ochroną! Pomysły i inspiracje do codziennej pracy" Zuzanna Ziajko z Fundacji Zaawansowanych Technologii porozmawia z Joanną Ornoch, reprezentującą światową organizację MSC Polska, która chroni morza i oceany.

Na co jeszcze warto zwrócić uwagę? Agata Balak z Fundacji Zaawansowanych Technologii przedstawi kalendarium tegorocznego Explory, zasady Programu Mentorskiego i Programu Grantowego dla uczniów (małe granty na materiały do projektów badawczych) oraz Programu Grantowego „Szkolne Festiwale Explory" kierowanego do szkół. Przybliży również nowe działanie Fundacji Zaawansowanych Technologii - „Zmiana edukacji".

W tym roku w regionalnym etapie Konkursu Explory w Olsztynie weźmie udział 29 projektów. Lista projektów konkursowych dostępna jest pod linkiem: projekty konkursowe. Program wydarzenia oraz rejestracja dostępne są na stronie: www.explory.pl/2021.

Udział w Festiwalach Naukowych Explory jest bezpłatny.

źródło: organizator

REKLAMA

Punkt szczepień powszechnych w Ostródzie

Decyzją wojewody warmińsko-mazurskiego w Ostródzie został uruchomiony
PUNKT SZCZEPIEŃ POWSZECHNYCH

Utworzenie takich punktów jest kolejnym etapem realizacji Narodowego programu szczepień ochronnych przeciwko wirusowi SARS-CoV-2. W związku z zapowiadanym przez producentów zwiększeniem liczby dostarczanych szczepionek istnieje konieczność rozbudowy infrastruktury i zwiększenia liczby personelu szczepiącego.

Punkt szczepień w Ostródzie powstał przy współpracy z samorządem powiatowym i Szpitalem w Ostródzie. Został uruchomiony 19 kwietnia 2021 r. W dniach 19-23 kwietnia zaplanowano wykonanie 1000 szczepień szczepionkami Pfizer, Moderna i AstraZeneca. W kolejnych tygodniach liczba szczepień w nowym punkcie wyniesie ok. 4000 tygodniowo. Szpital w Ostródzie SA prowadzi także punkt szczepień na oddziale zakaźnym. Potencjał obu placówek wyniesie około 20000 szczepień miesięcznie.

Nowy punkt utworzony został w Zespole Szkół Zawodowych im. Sandora Petöfi. Będzie czynny od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-19.00, a w soboty od 8.00 do 13.00. Wejście od strony ulicy Warmińskiej. Uruchomiono dodatkową infolinię do rejestracji szczepień w ostródzkim szpitalu: (89) 555-22-25, czynną w godzinach 8.00-14.00.

Jacek Dudzin
prezes Szpitala w Ostródzie SA

Szpital w Ostródzie jest gotowy uruchomić szczepienia grupowe. Zachęcamy firmy i inne podmioty do współpracy. Zorganizujemy szczepienia wszystkich pracowników w dowolnym terminie, także w sobotę. Należy wykorzystać stworzony potencjał w sytuacji dużej podaży szczepionek. W celu ustalenia dogodnych terminów prosimy o kontakt za pośrednictwem naszej infolinii (89) 555-22-25 lub e-mailowo sekretariat@szpital-ostroda.pl.

18021stzo-A-G

eprasa.pl 1952c954be

Pandemia bije nas po kieszeni. I to jak!

Drogo, coraz drożej. I na razie wcale lepiej nie będzie. Do wydanych kiedyś 100 zł na artykuły spożywcze, dziś musimy dołożyć 10 zł. Ceny idą w górę nawet w internecie. Musimy więc trzymać się za kieszeń, żeby nie pójść z torbami.

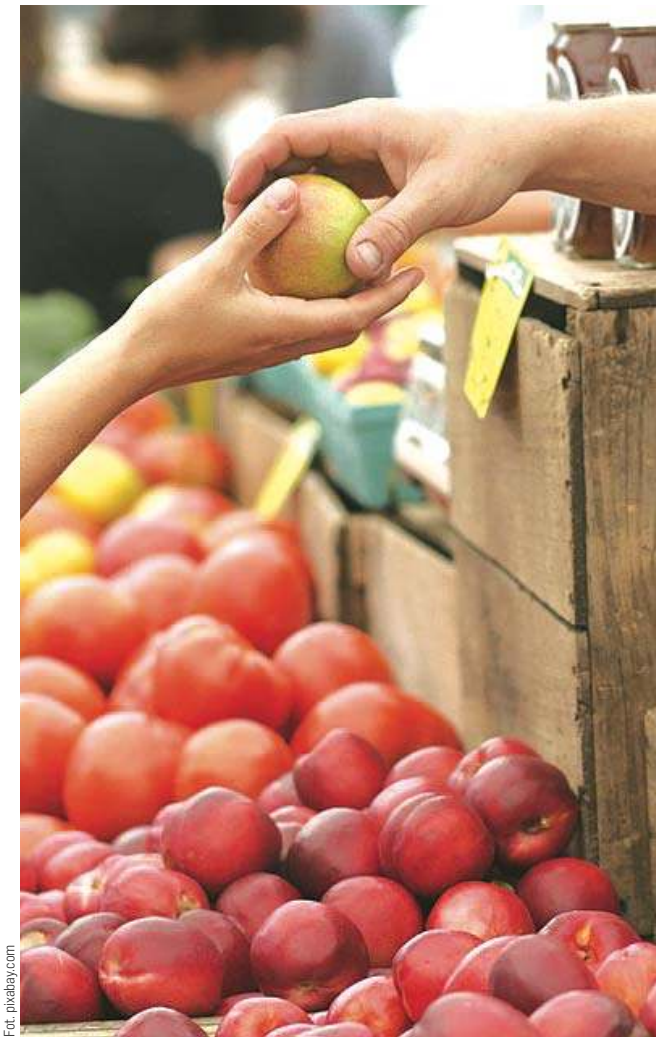

Fot. pixabay.com

Skoczyły m.in. ceny jaj, warzyw i owoców

Prof. Andrzej Buszko, ekonomista z UWM:

Ludzie wypłacają pieniądze, bo nie opłaca im się ich trzymać na koncie i wydają je. Również producenci podnoszą ceny

Takie dziś mamy czasy, że nie znamy dnia ani godziny. Z dnia na dzień wszystko się zmienia. Rząd potrafi jedną decyzją zamknąć niektóre branże. I to bez odszkodowań. To odbija się na inwestycjach. I wpływa na inflację. A w przeliczeniu — odbija się na cenach. Zacznijmy od rolników, którzy zapowiadają podwyżki swoich produktów. Winny jest być może lockdown, zamknięte restauracje i hotele. Droższe są jajka, warzywa. Skoczyły ceny pomidorów, kalafiora czy nawet kapusty pekińskiej.

— W cenie jest też papryka, bo za kilogram trzeba zapłacić 20 zł. Ale o tej porze roku taka cena nie dziwi, bo kończy się hiszpańska, a zaczyna belgijska. Zielenina też podrożała, a za pęczek rzodkiewki na przykład trzeba zapłacić 3,50 zł. Rok temu był o złotówkę tańszy. Jednak musimy pamiętać, że dopiero zaczyna się sezon, więc nowalijki właśnie z tego powodu mają wyższą cenę — zauważa Tomasz Bądzelewski, który prowadzi warzywniak w Olsztynie. — Myślę, że wpływ na ceny warzyw mają przede wszystkim warunki pogodowe. Zima dała nam w kość. Oczywiście klienci skarżą się na ceny. Tylko, kiedy na nie nie narzekali?

W tym roku skok cen jest rzeczywiście odczuwalny. Dużo wpływ na to mają też ceny paliw, które od kilku tygodni wciąż utrzymują się na wysokim poziomie. Za ropę czy benzynę płacimy aż o 7,6 proc. więcej niż przed rokiem. Mocno podrożały także nośniki energii, czyli węgiel czy gaz. W tym segmencie wzrost w ujęciu rok do roku wyniósł 4,6 proc.

— Żartuję sobie, że zawsze tankuję za 100 zł, więc nie odczuwam podwyżki... Ale jednak wlewam do baku mniej, więc częściej zajeżdżam na stację — mówi Agnieszka Kowalewicz z Olsztyna. — Niestety jak drożeje paliwo, to drożeje wszystko. Bo wszystko trzeba przewieźć, dowieźć... Na ceny w sklepach nie zwracam aż takiej uwagi. Robię zakupy, bo muszę. Jednak w oczy rzuca się fakt, że ceny idą w górę. Bo coraz więcej wydaję... Nie dlatego, że pozwalałam sobie na jakieś szaleństwo, ale dlatego, że wszystko drożeje. Zakupy są trochę jak zakup paliwa — więcej wydaję, a mniej wrzucam do koszyka.

Wzrost cen widać również w sieci. Gdy porówna się ceny spożywczych sklepów internetowych z ich internetowymi odpowiednikami, okazuje się, że są o kilka procent większe. Nawet o 19 proc. Tu i tu jednak najbardziej wzrosły ceny napojów. W marcu ten wzrost wyniósł 7,63 proc. wobec 2020 roku. Wpływ na ten wzrost miało wprowadzenie podatku cukrowego. Więcej trzeba zapłacić też za słodycze, używki i alkohol. Wódka zdrożała nawet o 49,2 proc. W dalszej kolejności plasują się likiery i kremy — 45,4 proc., wina — 30,6 proc. i cydry — 24,8 proc. Najmniej, bo o 12,7 proc., podrożały piwa. Za podwyżkę cen alkoholi obwinia się zmiany podatkowe, które wprowadzono w zeszłym roku. Podniesiono stawki podatku handlowego oraz akcyzowego na alkohol. Od kwietnia zdrożały też przesyłki kurierskiej i paczkomaty. O złotówkę. Na szczęście nie wszystko idzie w górę. Staniały produkty sypkie, mrożonki, wędliny, ryby i inne rodzaje mięsa. Taniejące o 8 proc. mięso to efekt niższego popytu na ten surowiec, powodowany z jednej strony kłopotami hodowców i producentów wywołanymi przez pandemię. Brak eventów, zamknięte restauracje i hotele dają o sobie znać i tutaj. Ale i Polacy coraz chętniej ograniczają ilość mięsa w diecie. Tańsze są także kosmetyki i chemia domowa. Płacimy za nie od 6 do 8 proc. mniej.

— Inflacja nieprędko się skończy. To złożony problem. Dochodzi do tego fakt, że my finansujemy wszystko, co się dzieje w gospodarce, która zmaga się z lockdownem. Narodowy Bank Polski wydaje pieniądze bez opamiętania, bo ma ich nieograniczoną ilość, czyli drukuje pusty pieniądz. Ten z kolei napędza gospodarkę — tłumaczy prof. Andrzej Buszko, ekonomista z UWM. — Banki oferują ujemne stopy procentowe, co też ma wpływ na dzisiejszą sytuację. Ludzie wypłacają pieniądze, bo nie opłaca im się ich trzymać na koncie i wydają je. Również producenci podnoszą ceny. Po co udawać świętego, jak można podnosić koniunkturę? W dodatku Polska jest krajem indywidualistów. Myślimy tylko o sobie, więc kupujemy więcej, żeby nam nie zabrakło. Wszystko to się zazębia. Jest popyt, więc jest i podaż. Ale kiedyś się to skończy. Powoli będą odmrażane kolejne branże, co — krok po kroku — ustabilizuje sytuację. Tylko kiedy? **ADA ROMANOWSKA**

CENY W GÓRĘ

Ropa i benzyna — o **7,6 proc.** więcej niż przed rokiem

Gaz — o **4,6 proc.** więcej niż przed rokiem

CENY W DÓŁ

Mięso — o **8 proc.** (niższy popyt)

Kosmetyki i chemia domowa — **6 do 8 proc.** mniej.

Spotkanie online przedsiębiorców

Lokalne możliwości biznesowe to bezpłatna konferencja online, która organizowana jest 27 kwietnia o godzinie 17.00 przez Olsztyńską Grupę Wspierania Biznesu.

Wydarzenie nastawione jest przede wszystkim na networking, czyli nawiązywanie relacji biznesowych.

— W sytuacji, gdy nie mamy możliwości uczestniczenia w tradycyjnych konferencjach, targach czy innych wydarzeniach biznesowych, gdzie moglibyśmy poznać wiele osób w jednym miejscu, takie spotkania online jak nasza konferencja dają niesamowite możliwości do kontaktu, do pozyskania klientów czy partnerów biznesowych — mówi Damian Zawadzki, przedstawiciel Olsztyńskiej Grupy Wspierania Biznesu, organizatora wydarzenia.

Oprócz tego, na uczestników czekają inspiracje związane z promocją lokalnego biznesu, czy też przykłady firm, które aktywnie działają w nowej rzeczywistości. Wśród uczestników rozlosowane zostaną atrakcyjne nagrody — vouchery na usługi lub produkty członków Olsztyńskiej Grupy Wspierania Biznesu.

OGWB to grupa biznesowa, skupiająca przedsiębiorców z Olsztyna i okolic, dla których ważne są dobre relacje w biznesie a także merytoryczne wsparcie w rozwijaniu firm. Raz w tygodniu odbywają się spotkania grupy, na które zapraszani są wszyscy chętni przedsiębiorcy. To doskonały moment, by zaprezentować swoją działalność, czy znaleźć nowych klientów lub partnerów biznesowych. Obecnie spotkania odbywają się online, w każdą środę o godzinie 8.30. Link do aktualnego spotkania znaleźć można na stronie OGWB, na Facebooku.

Szczegóły konferencji, a także bezpłatna rejestracja dostępna jest na stronie. Uwaga! Liczba miejsc na konferencji jest ograniczona: https://konferencja.ogwb.pl/ **red.**

eprasa.pl 1952c954be

Studenci napędzali rozwój miasta

W miastach akademickich studenci wydają setki milionów złotych. Czasy pandemii oznaczają dla tych ośrodków ogromne straty, nie tylko gospodarcze. Taki raport przygotowali już naukowcy z Politechniki Opolskiej. Badania na ten temat realizują właśnie naukowcy z Wydziału Nauk Ekonomicznych UWM. Na UWM studiuje około 18 tysięcy studentów.

Fot. pixabay.com

Zdalna nauka spowodowała spadek znaczny spadek dochodów, jakie różnym branżom dawali studenci

Realizujemy badania w obszarze m.in. rynku nieruchomości, dóbr konsumpcyjnych, a także w sferze usług. Raport, jaki powstanie na podstawie naszych badań, opublikujemy na przełomie maja i czerwca — mówi dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych UWM dr hab. Mariola Grzybowska-Brzezińska, prof. UWM.

W Opolu wydawali rocznie 150 mln zł

Co ustalili naukowcy z Opola? Pandemia koronawirusa udowodniła, że studenci mają duży wpływ na rozwój miast. Tylko w Opolu, gdzie kształci się ok. 20 tys. studentów, rocznie wydawali oni blisko 150 mln zł – wynika z badania dr Diany Rokity-Poskart z Politechniki Opolskiej. Dzięki wydatkom studentów na lokalnym rynku towarowo-usługowym powstało 355 miejsc pracy, z których zresztą wiele było przez studentów obsadzanych. Nauka zdalna i zamknięcie wielu sektorów gospodarki przyniosły miastom akademickim miliony złotych strat.

— W Opolu bez studentów uczelni wyższych: Uniwersytetu Opolskiego, Politechniki Opolskiej i jeszcze innych szkół jest kilkanaście tysięcy mniej osób. To oznacza mniejsze finansowanie w mieście, bo warto zwrócić uwagę, że dwie czołowe uczelnie to jest ponad 200 mln zł budżetu. Ponadto studenci w normalnych czasach zostawiają tutaj 150 mln zł rocznie, co też wpływa do budżetu miasta – mówi dr hab. inż. Marcin Lorenc, rektor Politechniki Opolskiej, profesor uczelni.

– Do tej pory w Opolu studiowało kilkanaście tysięcy studentów, z czego znaczna część, bo około 88 proc., przyjechała tu na studia z innych miejscowości. Nauka zdalna ograniczyła mobilność za wykształceniem, choć pewnie należy zakładać, że jakaś grupa studentów została w mieście mimo nauki zdalnej – mówi dr Diana Rokita-Poskart z Wydziału Ekonomii i Zarządzania Politechniki Opolskiej. – Studenci mieszkający w Opolu w toku nauki ponosili wydatki związane z utrzymaniem. Straty dla miasta należałoby więc szacować w milionach złotych. Jedynym pewnym wydatkiem, który jest ponoszony mimo nauki zdalnej, są opłaty za studia.

W Opolu działają cztery szkoły wyższe – Politechnika Opolska, Uniwersytet Opolski, Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji oraz Wyższa Szkoła Bankowa. Łącznie uczy się w nich ok. 20 tys. studentów na studiach stacjonarnych, niestacjonarnych i podyplomowych. Pandemia pokazała, jak duży wpływ mają na funkcjonowanie i rozwój miasta.

Teraz nie wynajmują mieszkań

– W krótkim okresie studenci wpływają na funkcjonowanie lokalnego rynku towarowo-usługowego, podczas edukacji korzystają z usług handlowych, rozrywkowych czy mieszkaniowych – tłumaczy Diana Rokita-Poskart. – Gros studentów zamiast mieszkać w akademikach, wynajmuje kwatery prywatne, a więc studenci poprzez to wpływają na rozwój tego rynku. Bez wątpienia wpływają także na dochody osób, które świadczą tego typu usługi. Brak studentów jest więc ciosem dla miasta i osób wynajmujących nieruchomości.

Z przeprowadzonego przez ekspertkę Politechniki Opolskiej badania wynika, że dotychczas na najem kwater prywatnych młodzi ludzie przeznaczali 32,5 mln zł.

– Środki, które przeznaczali na zakupy żywnościowe, odzieżowe, obuwnicze, to 61 mln zł. Na usługi, głównie gastronomiczne, rozrywkowe, rekreacyjne, wydają 27 mln zł, a ok. 20 mln przeznaczają na opłaty na studia – wymienia. – W sumie studenci w Opolu wydają około 150 mln zł w ciągu jednego roku akademickiego.

Statystyczny student wydaje miesięcznie ok. 719 zł. Dzięki studenckim wydatkom w mieście działa też wiele miejsc pracy. Tylko w tych przedsiębiorstwach, które bezpośrednio korzystają z obecności studentów, powstało 355 miejsc pracy. Studenci to nie tylko konsumenci, ale także pracownicy. Co trzecia osoba, która przyjechała do Opola na studia, podejmowała pracę, przede wszystkim w handlu, gastronomii i hotelarstwie.

– To przedsiębiorstwa zlokalizowane blisko kampusów, uczelni, które zaspokajały bezpośrednio popyt studentów, ale po drugie tworzyły miejsca pracy dla tych osób – mówi ekspertka Politechniki Opolskiej. – Studenci chętnie podejmują pracę w przedsiębiorstwach handlowych i usługowych w nietypowych godzinach pracy, które wydają się nieatrakcyjne dla pozostałych uczestników rynku pracy.

W Opolu zamierza zamieszkać co czwarty student pochodzący z województwa i co ósmy z innych części Polski. Nieco więcej deklaruje, że planuje w tym mieście pracować. Tym samym mogłoby ono zyskać rocznie około 1,3 tys. mieszkańców i 1,7 tys. nowych pracowników.

– W długim okresie miasto nie poradziłoby sobie bez obecności studentów. Ich obecność wpływa na potencjał demograficzny i gospodarczy – zauważa dr Diana Rokita-Poskart.

– Potrzebujemy tych osób tutaj na miejscu, żeby Opole i województwo się rozwijały – podkreśla rektor Politechniki Opolskiej.

źródło: newseria.pl

ILE WYDAWALI STUDENCI W OPOLU PRZED PANDEMIĄ W CZASIE JEDNEGO ROKU AKADEMICKIEGO?

32,5 mln zł
— na wynajem mieszkań
61 mln zł
— żywność, odzież, obuwie
27 mln zł
— usługi gastronomiczne, rozrywkowe, rekreacyjne
ok. 20 mln
— na opłaty na studia
ok. 719 zł
— statystyczny student wydaje miesięcznie
150 mln zł
— studenci wydawali rocznie w Opolu

Focon: najbardziej internetowy Konwent w sieci

Organizatorzy Foconu podjęli się zadania stworzenia właśnie takiego miejsca w sieci. Focon, czyli Fantasy Online Convention, tworzy konwent specjalnie zaprojektowany na potrzeby rzeczywistości wirtualnej. Choć wydarzenie jest inspirowane tradycyjną formułą, to pełno w nim rozwiązań stworzonych specjalnie dla potrzeb internetu. Podczas wydarzenia będziecie mogli wziąć udział w prelekcjach i spotkaniach, obejrzeć panele dyskusyjne, finał konkursu cosplay, ale także spotkać się w wirtualnej knajpie i po prostu spędzić razem czas.

Focon jest wydarzeniem na żywo! Całe wydarzenie opiera się o konferencje Google Meet. Wszyscy goście przyjdą do wirtualnej sali na konkretną, ustaloną w programie godzinę. Organizatorzy zachęcają do zaopatrzenia się w mikrofony i kamerki lub do łączenia się przez smartphon'a. Jeśli jednak nie możesz być na Foconie 24-25 kwietnia, to wszystkie materiały będą później publikowane w kanałach społecznościowych Foconu.

Dla wszystkich chętnych uczestników wydarzenie będzie bezpłatne. Ale można kupić bilet, jeśli należysz do fanów fizycznych pamiątek. Dzięki temu dołączysz Foconowy bilet do swojej kolekcji oraz zrobisz coś dobrego — twoja wpłata za bilet sprawi, że Focon będzie jeszcze lepszy! Dlatego jeśli Focon 1.0 ci się podoba i chciałbyś, aby miał miejsce Focon 2.0, wejdź na stronę www.focon.pl, przejdź do sklepu i wybierz opcję, która Cię najbardziej interesuje — od 17 zł za zwykły bilet, 49 za bilet limitowany i numerowany do 100 zł za elektroniczny bilet wraz z miejscem na Ścianie Chwały.

Ogłoszono już listę kilkudziesięciu gości z wielu fantastycznych branż i z całego świata. Są wsród nich Mochi Chuu (cosplayerka z Włoch), Marek Brodzki (reżyser polskiego „Wiedźmina"). Jednakże od tego czasu lista gości wydłużyła się. Są na niej: Przemek Marszał, prezes 11 bit studios, twórcy pierwszej gry komputerowej w Polsce, Marcin Rybiński, dyrektor kreatywny Anshar Studios przy projekcie Gamedec, Marcin Przybyłek, Joey Yu, writer pracujący przy kultowej League of Legends i cała plejada gwiazd polskiej sceny literackiej jak choćby: Anna Kańtoch, Magdalena Kozak, Andrzej Pilipiuk, Andrzej Ziemiański, Michał Gołkowski i wielu zagranicznych, uznanych na świecie pisarzy: Guy Gavriel Kay, Matt Ruff, Rebecca Kuang, duet Ilona Andrews, Marko Kloos, Krzysztof Sokołowski.

Więcej informacji na www.focon.pl.

eprasa.pl 1952c954be

Z czym mierzą się przedsiębiorcy?

Koszty pracy, nadmiar biurokracji, ograniczenia związane z pandemią i skomplikowane prawo gospodarcze — to największe utrudnienia z jakimi borykają się polscy przedsiębiorcy — wynika z badania „Wizerunek i problemy polskich przedsiębiorców", przeprowadzonego na początku kwietnia w ramach inicjatywy PSH Lewiatan pod nazwą „Urodzeni Przedsiębiorcy".

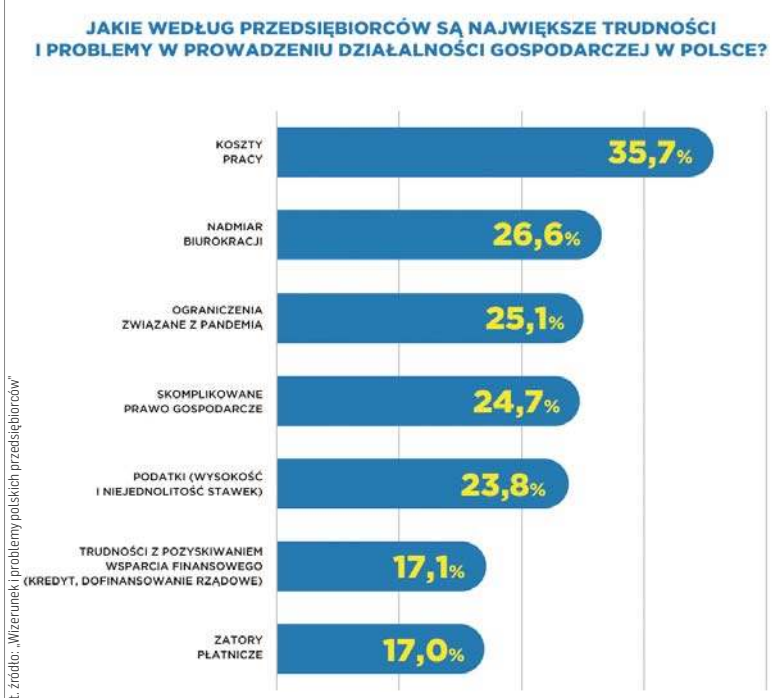

Fot. źródło: „Wizerunek i problemy polskich przedsiębiorców"

Sytuacja firm jest trudna, ale lepsza niż prognozowano na początku pandemii - 63% przedsiębiorców dobrze bądź neutralnie ocenia ogólną sytuację swoich firm (pozytywnie 33%, neutralnie 30%). Z kolei negatywnie widzi ją 36% badanych. Kryzys wywołany pandemią, a za nim fala restrukturyzacji zatrudnienia w firmach i plany zwolnień spowodowały, że coraz więcej osób zastanawia się nad swoją zawodową przyszłością. Dane rynkowe nie wyglądają obiecująco. Aż 35% pracujących obawia się utraty pracy, a 33% chce zmienić miejsce zatrudnienia, przy czym większość z tych osób rozważa zmianę zawodu. Nie jest to zaskoczeniem, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że 57% pracowników odczuło w swoim miejscu pracy konsekwencje wynikające z epidemii. Średnio jeden na trzech ankietowanych miał zmniejszone wynagrodzenie, a 16% badanych straciło pracę. Niepewna sytuacja na rynku sprawiła, że coraz więcej osób zastanawia się nad rozpoczęciem własnej działalności gospodarczej. Ten krok z jednej strony otwiera wiele nowych możliwości, z drugiej zaś, biorąc pod uwagę obecną sytuację rynkową, wiąże się z koniecznością podjęcia sporego ryzyka.

źródło: badanie „Wizerunek i problemy polskich przedsiębiorców" przeprowadzonego w ramach inicjatywy PSH Lewiatan „Urodzeni Przedsiębiorcy"

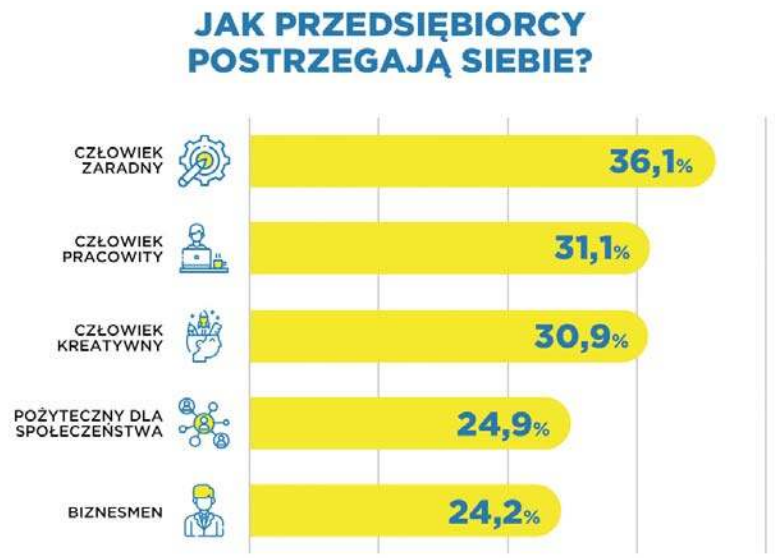

Badanie inicjatywy Urodzeni Przedsiębiorcy: „Wizerunek i problemy polskich przedsiębiorców"

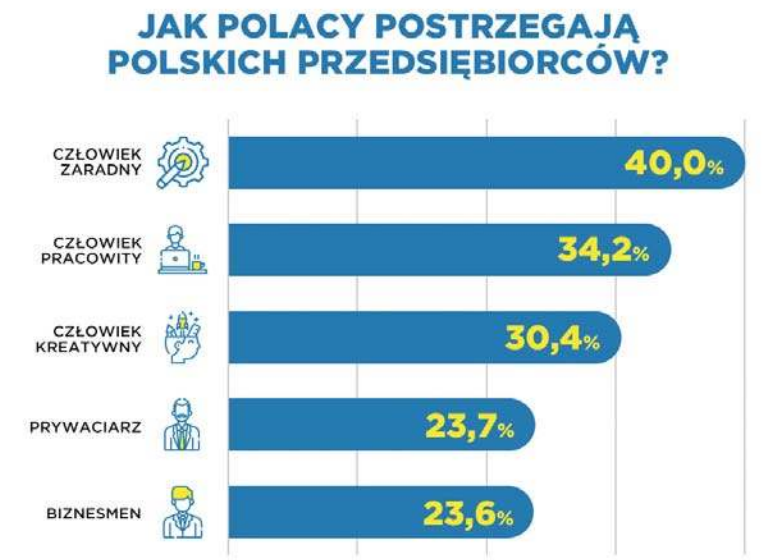

Badanie inicjatywy Urodzeni Przedsiębiorcy: „Wizerunek i problemy polskich przedsiębiorców"

Tarcza antykryzysowa — zmiany od 4 maja

Od 4 maja przedsiębiorcy z określonych branż będą mogli wystąpić o zwolnienie z opłacania składek także za marzec i kwiecień 2021 r. Nadal będzie można uzyskać ze zwolnienia za grudzień 2020 r., styczeń, a także za luty 2021 r. jeżeli będą spełnione nowe określone warunki. Pojawi się też możliwość otrzymania od jednego maksymalnie do pięciu świadczeń postojowych.

Anna Ilukiewicz, rzecznik ZUS na Warmii i Mazurach:

Od 4 maja będą zmiany w przepisach tarczy antykryzysowej

Fot. ZW

Takie zmiany wynikają z rozporządzenia Rady Ministrów z 16 kwietnia 2021 r. w sprawie wsparcia uczestników obrotu gospodarczego poszkodowanych wskutek pandemii COVID-19. Wejdzie one w życie 4 maja.

— Zgodnie z przepisami z pomocy będą mogli skorzystać m.in. przedsiębiorcy, którzy odczuli negatywne skutki występowania w Polsce Covid-19. To 46 branż, które już wcześniej otrzymały pomoc oraz 17 kolejnych rodzajów działalności, w tym: salony kosmetyczne, fryzjerskie, sklepy meblowe, budowlane i prowadzące handel detaliczny w galeriach handlowych — mówi Anna Ilukiewicz, rzecznik ZUS na Warmii i Mazurach.

O wsparcie będą mogli wystąpić przedsiębiorcy, którzy powstali przed listopadem 2020 roku i na 31 marca 2021 r. prowadzili przeważającą działalność oznaczoną jednym z kodów PKD wskazanych w rozporządzeniu.

Przedsiębiorcy uzyskają zwolnienie ze składek także za marzec i kwiecień lub sam kwiecień. Wnioski w tej sprawie będą mogli składać od 4 maja – przez Platformę Usług Elektronicznych ZUS. Umorzenie składek i ponowne postojowe z ZUS przysługuje firmom, które zanotowały spadek przychodu o co najmniej 40 proc. Ten warunek weryfikuje się, porównując przychód w jednym z dwóch miesięcy poprzedzających złożenie wniosku do przychodu z miesiąca poprzedniego albo z analogicznego miesiąca roku poprzedniego, albo z lutego 2020 r., albo z września 2020 r. Nowością jest tu więc możliwość porównania przychodu do sytuacji z lutego 2020 roku, czyli okresu sprzed pandemii.

— Żeby otrzymać zwolnienie ze składek także za marzec i kwiecień, przedsiębiorca musi złożyć w tej sprawie wniosek do ZUS do końca czerwca. Jeśli firma ma obowiązek samodzielnego sporządzania dokumentacji rozliczeniowej, to w tym terminie musi dostarczyć również dokumenty rozliczeniowe za marzec i kwiecień. Przedsiębiorcy, którzy zdążyli już opłacić składki za te miesiące, będą mogli uzyskać ich zwrot — dodaje Anna Ilukiewicz.

Rozporządzenie z 16 kwietnia wprowadza także zmiany w świadczeniu postojowym. Przedsiębiorcy z określonych branż będą mogli otrzymać świadczenie postojowe od jednego maksymalnie do pięciu razy, przy czym liczba możliwych do otrzymania świadczeń jest pomniejszana o już otrzymane na podstawie poprzednich rozporządzeń (tj. z 19 grudnia 2020 r. i 26 lutego 2021 r.). Wniosek o to świadczenie można złożyć najpóźniej w ciągu 3 miesięcy od miesiąca, w którym zostanie zniesiony stan epidemii. **źródło: ZUS**

eprasa.pl 1952c954be

Kanał Elbląski gotowy na nowy sezon

Sezon w Żegludze Ostródzko-Elbląskiej ma rozpocząć się już 1 maja. Na turystów czeka osiem statków i dwadzieścia rejsów dziennie. Czy jedna z największych atrakcji naszego rejonu nadal budzi zainteresowanie?

Żegluga nowy sezon planuje rozpocząć już 1 maja. Oczywiście wszystko ma się odbywać według wytycznych epidemiologicznych obowiązujących w danym okresie oraz z zachowaniem reżimu sanitarnego.

W gotowości na wypłynięcie z portu czeka osiem jednostek pływających wyposażonych w bufet, toaletę, zadaszone miejsca siedzące chroniące przed deszczem, a także przed silnym słońcem. Statki są wyposażone w nagłośnienie umożliwiające odtwarzanie nagrania, podczas którego lektor opowiada o ciekawostkach związanych z danym rejsem. Statki będą pływać na poszczególnych trasach:

— 5 statków dwupokładowych 65 osobowych, które będą pływać po odcinku pochylniowym Kanału Elbląskiego. Jest to jedyna taka atrakcja turystyczna na świecie.

— 2 statki jednopokładowe 62 i 69 osobowe, będą pływać na trasach z Ostródy do Miłomłyna, Starych Jabłonek oraz po Jeziorze Drwęckim w Ostródzie.

— 1 ekskluzywna łódź motorowa 12 osobowa, którą można wyczarterować na kameralne eventy w scenerii przepięknego Jeziora Drwęckiego.

Nowością w tym sezonie będzie rejs po zachodniej części Jeziora Drwęckiego w Ostródzie. Jest to spora atrakcja dla miłośników przyrody, ponieważ Jezioro Drwęckie oraz rzeka Drwęca to na całej swojej długości faunistyczny rezerwat przyrody. Jest to najdłuższy rezerwat ichtiologiczny w Polsce. Ponadto jezioro znajduje się w granicach obszaru sieci „Natura 2000".

Poprzedni sezon był trudnym sezonem wymagającym od żeglugi szybkiego dostosowania się do zaistniałych warunków. Wewnętrzne decyzje o zapewnieniu jak najlepszego bezpieczeństwa sanitarnego pasażerów i członków załogi związane z dezynfekcją statków ich ozonowaniem oraz dostępem do płynów dezynfekujących zaprocentowały w miesiącach wakacyjnych, podczas których przewiezionych zostało 34 398 osób czyli o 5 964 osoby mniej niż w roku 2019 r. ale o 1 836 osób więcej niż w roku 2018 r.

Kanał Elbląski był i będzie największą atrakcją turystyczną naszego regionu. Jest to unikat na skalę światową. Może dzięki pandemii i zamkniętym granicom znacznie więcej osób z Polski miało okazję poznać ten zabytek hydrotechniki, gdzie dzięki czynnemu systemowi pięciu pochylni z tzw. suchym grzbietem — w Buczyńcu, Kątach, Oleśnicy, Jeleniach i Całunach, statki pokonują ok. 100 metrową różnicę poziomów na odcinku zaledwie ok. 10 kilometrów. Są one umieszczane na specjalnych wózkach i przeciągane po torowisku za pomocą stalowych lin, które porusza koło wodne napędzane jedynie siłą natury. Jest to atrakcja, która niezależnie od pandemii wzbudza zachwyt w każdym, kto jej doświadczył.

Karolina Król
k.krol@dziennikelblaski.pl

ZDARZYŁO SIĘ

Rozliczenie PIT przez internet

Zdecydowana większość Polaków rozliczyła PIT już w lutym oraz marcu, zaledwie 18% podatników zadeklarowało, że rozliczy się z urzędem skarbowym w kwietniu. 81% podatników rozliczy się przez internet – co stanowi wzrost o 6 punktów procentowych w stosunku do ubiegłego roku. Najpopularniejszą metodą składania zeznań podatkowych drogą internetową jest usługa Twój e-PIT, z której korzysta 57% Polaków. Blisko 8 na 10 podatników zamierza podzielić się swoim 1% podatku z organizacją pożytku publicznego, którą najczęściej wybiera w oparciu o sugestię znajomych lub rodziny. Z możliwości odliczenia w zeznaniu rocznym ulgi podatkowej chce skorzystać 46% respondentów badania, najpopularniejszą pozostaje ulga na dzieci.

źródło: KPMG

Ponad 650 tys. mandatów z fotoradarów

W 2020 r. w wyniku zarejestrowania przez fotoradary naruszeń przepisów ruchu drogowego wystawiono 656 tys. mandatów. Rekordzista przekroczył dopuszczalną prędkość o 142 km/h. Eksperci przeanalizowali dane dotyczące mandatów wystawionych w wyniku działania fotoradarów. Wynika z nich, że w 2020 r. liczba takich mandatów zmniejszyła się o 61 tys. w porównaniu do 2019 r. Duży wpływ na to miał spadek ruchu na drogach podczas pierwszej i drugiej fali pandemii koronawirusa. Mimo to było ich więcej niż w 2018 (o 224 tys.) i 2017 roku (o 241 tys.). Jednocześnie w 2020 r. rejestratory przejazdu na czerwonym świetle wykryły o 7 tys. więcej przewinień niż w 2019 r.

źródło: rankomat.pl

Oszustwa na inwestycjach w Polsce i Afryce

Prezes i wiceprezes spółki Great Private Equity, a także dwóch dyrektorów regionalnych z Poznania i Krakowa zostało zatrzymanych przez funkcjonariuszy warszawskiej Delegatury Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Czynności przeprowadzono w Warszawie, Siemianowicach Śląskich i Krakowie. Jest to pierwsza realizacja w związku ze śledztwem prowadzonym wspólnie przez CBA i Prokuraturę Okręgową w Warszawie.

Obszerny materiał dowodowy zgromadzony w sprawie wskazuje, że co najmniej 152 osoby doprowadzono do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie nie mniejszej niż 16 mln zł. Postępowanie dotyczy emisji obligacji i prowadzenia inwestycji na rynku FOREX między innymi przez spółki z grupy Great Private Equity. Chodziło o inwestycje obejmujące nieruchomości położone w Warszawie, Nigerii i Ghanie oraz produkcję filmową.

Klienci spółek lokowali oszczędności w obligacje, które w założeniu miały im przynieść od 8 do 10 procent zysku. W związku z początkową spłatą obligacji, inwestorzy otrzymywali propozycje reinwestycji, w których zysk miał być gwarantowany. Po pewnym czasie przedstawiciele firmy unikali kontaktu z inwestorami, którzy tracili wcześniej zainwestowane pieniądze. Dotychczasowe ustalenia wskazują, że poszczególni inwestorzy stracili od 1 tys. zł do nawet ponad 3,5 mln zł.

Prokurator przedstawił podejrzanym zarzuty oszustwa na szkodę osób inwestujących oraz prowadzenia działalności w zakresie obrotu instrumentami finansowymi bez wymaganego zezwolenia Komisji Nadzoru Finansowego.

Prokurator skierował do sądu wnioski o tymczasowe aresztowanie wobec dwóch osób — prezesa i wiceprezesa.

Uwaga: jest możliwość weryfikacji instytucji, czy nie znajduje się na liście ostrzeżeń KNF: link: https://www.knf.gov.pl/dla/_konsumenta/ostrzezenia/_publiczne.

źródło: Wydział Komunikacji Społecznej CBA

REKLAMA

przetarg

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Spółdzielnia Mieszkaniowa „ŚWIT" w Ełku

ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na modernizację układu odpylania kotła WR10 nr 1.

1. **Zamawiający:** Spółdzielnia Mieszkaniowa „Świt" w Ełku, ul. Słowackiego 2, 19-300 Ełk.
2. **Tryb udzielania zamówienia:** – przetarg nieograniczony.
3. **Miejsce publikacji informacji o przetargu:**
   - strona internetowa Spółdzielni Mieszkaniowej „Świt" w Ełku **swit.elk.pl**;
   - „Gazeta Olsztyńska".
4. **Przedmiot zamówienia:** Przedmiotem zamówienia jest dostawa materiału oraz roboty budowlane związane z realizacją zadania pod nazwą „Modernizacja układu odpylania kotła WR10 nr 1".
5. **Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia (SIWZ) wraz z niezbędnymi załącznikami** dostępna jest na stronie internetowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Świt" w Ełku – **swit.elk.pl** oraz w siedzibie Zamawiającego przy ul. Słowackiego 2 w Ełku, pokój nr 13.
6. **Termin realizacji zamówienia: do 30.09.2021 r.**
7. **Wymagania dotyczące wadium:** Wykonawca wniesie wadium w wysokości **50 000,00 zł** na konto bankowe zamawiającego: **PKO BP SA, 29 1020 4724 0000 3402 0005 5913** przed upływem terminu składania ofert.
8. **Termin związania z ofertą:** 30 dni od daty złożenia oferty.
9. **Termin i miejsce składania ofert:** Oferty w zapieczętowanych kopertach, należy składać w siedzibie Spółdzielni w Ełku, przy ul. Słowackiego 2 – pok. nr 6 (sekretariat) w terminie do dnia **06.05.2021 r. do godz. 14⁰⁰**.
10. **Termin i miejsce otwarcia ofert:** komisyjne otwarcie ofert nastąpi **w dniu 07.05.2021 r. o godz. 9⁰⁰ w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „Świt"**, ul. Słowackiego 2, 19-300 Ełk, świetlica (II piętro).
11. **Kryteria wyboru oferty:** – cena 100%.
12. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

21021ekwe-a-M

REKLAMA

komunikat

NOWE MIESZKANIA

Spółdzielnia Mieszkaniowa „JAROTY" w Olsztynie ogłasza nabór chętnych osób do zawarcia umowy o budowę mieszkań z własnych środków finansowych w planowanej do realizacji inwestycji budowy budynku przy ul. Flisa 6 na osiedlu Jaroty w Olsztynie.

Oferujemy mieszkania o powierzchniach od 37 m² do 64 m², o różnorodnym i atrakcyjnym rozkładzie wnętrz. Budynek wielorodzinny z czterema kondygnacjami nadziemnymi, całkowicie podpiwniczony, z miejscami postojowymi w garażu wielostanowiskowym na poziomie piwnicy, budowany w technologii tradycyjno-monolitycznej, energooszczędny, wyposażony w instalację solarną.

Termin realizacji budynku: **listopad 2022 r.**

Oferty uczestnictwa w budowie z uwagi na epidemię koronawirusa należy składać drogą e-mailową na adres **sekretariat@smjaroty.pl**, przesłać faxem 89 543-55-45 lub pocztą na adres: Spółdzielnia Mieszkaniowa „Jaroty", 10-684 Olsztyn, ul. Wańkowicza 9.

Więcej informacji można uzyskać na naszej stronie internetowej **www.smjaroty.pl** lub telefonicznie: 89 543 55 19, 89 543 55 55.

42321otbr-a-M

ŻARNA

Zakład Handlowo-Usługowy
Zygmunt Żarna

zatrudni na stanowiska:

* **SPAWACZ**
* **ŚLUSARZ**
* **TOKARZ-FREZER (OBRABIARKI KONWENCJONALNE)**
* **OPERATOR OBRABIAREK STEROWANYCH NUMERYCZNIE (CNC)**
* **KONSTRUKTOR**

Osoby zainteresowane proszone są o przesłanie CV oraz zgody na przetwarzanie danych osobowych na adresy e-mail a.siatkowska@zarna.pl, r.zielinska@zarna.pl, tel. 895321372

42121otbr-A-G

eprasa.pl 1952c954be

APPLE PREZENTUJE NOWE IMAKI

Trzeba przyznać, że Apple narzucił sobie imponujące tempo i przesiada się praktycznie w każdej kategorii swoich produktów na własną architekturę. Wtorkowa konferencja produktowa nie była też na pewno uboga w sprzęt, bo nie dość, że dostaliśmy nowe iMaki, to jeszcze potężnego iPada Pro, nowe Apple TV itd. Skupiając się jednak na iMakach — teraz desktop od Apple zyskuje potężny zastrzyk mocy w postaci czipu M1, nowy design, kilka kolorów i lepszą klawiaturę. Ale są też minusy. Po pierwsze design nie jest wcale taki imponujący, bo choć faktycznie dostajemy cienkie (nawet bardzo) urządzenie, to wciąż Apple pcha na dół olbrzymią ramkę. Na dodatek nie jestem fanem kolorowych komputerów, choć wcale mnie ta strategia nie dziwi i jestem przekonany, że rzesze klientów doceni wybór wielu wersji kolorystycznych. Klawiatura Magic Keyboard w końcu dostała obsługę Touch ID, choć to nie zaskoczenie, bo przecież rozwiązanie zastosowano wcześniej w Macbookach. Nie rozumiem tylko, jak można w 2021 roku proponować klientom 24-calowy komputer. To bardzo mało, a już 27-calowy iMak był kompromisem. Na szczęście rozdzielczość jest bardzo dobra, bo 4,5K (4480 na 2520 pikseli). Ciekawie rozwiązano jednak kwestię zasilania. Kabel jest teraz magnetyczny i ma bardzo ładny design, a podłączamy go nie od razu do prądu i do komputera, bo w pewnym miejscu pojawia się specjalna kostka, do której podłączymy też kabel od internetu. Nowy iMac to też niesamowicie cienka obudowa, która wymusiła m.in. przesunięcie złącza słuchawkowego na bok urządzenia. Dlaczego? Bo iMac ma tylko 11 mm grubości, a wtyczka słuchawkowa wchodzi na 14 mm w urządzenie. Z tyłu znajdziemy też cztery porty. Dwa to thunderbolt, dwa USB. Cena? Zaczyna się od 6799 zł. Jeśli chcemy jednak klawiatury z touch id, to dopłacamy 1000 zł. Dodatkowo zyskujemy dwa portu USB i gigabit Ethernet oraz lepszą grafikę i więcej kolorów.

IPAD PRO POTRZEBUJE JUŻ TYLKO SYSTEMU

Wydaje mi się, że ciekawiej prezentuje się jednak iPad Pro, który dostał procesor M1 – ten sam, co we wszystkich nowych i najmocniejszych komputerach Apple. To naprawdę krok milowy, bo oznacza, że iPad Pro nie tylko jeszcze bardziej odjedzie konkurencji, ale też znowu zadajemy sobie pytanie czym jest komputer? W przypadku iPada Pro potrzeba już tylko dopracowania systemu, który wciąż oferuje mniej niż macOS. A sam iPad ma teraz złącze Thunderbolt 4, do 16 GB RAM-u, dysk do 2 TB i... bez problemu podepniemy pod niego mysz i klawiaturę przez bluetooth. Mówimy też o całkiem nowym ekranie, choć dotyczy to tylko większej przekątnej. W podstawie dostajemy 11-calowy ekran Liquid Retina o rozdzielczości 2388x1668 (264 ppi), ale ciekawszy jest ten większy — 12,9-calowy, który dostał technologię miniLED, zgodnie z zapowiedziami. Apple nazywa go Liquid Retina XDR, a ma rozdzielczość 2732x2048 (264 ppi). Ten wyświetlacz jest bardzo jasny (1000 nitów), w trybie HDR szczytowo 1600 nitów, a kontrast jest naprawdę wysoki (1000000:1). Do tego 120 Hz odświeżanie i mamy praktycznie idealny ekran. Jeśli do całości dodamy bardzo dobry aparat, o wiele lepszą kamerę niż w nowych iMakach na froncie – 12 Mp i to szerokokątny obiektyw z kątem widzenia 122 stopnie, 5G, Face ID, a całość zamyka się w kwocie 3899 zł w wersji 11-calowej, a 5499 zł w wersji 12,9-calowej, to nadal mniej niż nowe iMaki, które mają dokładnie ten sam procesor.

HUAWEI PREZENTUJE... SAMOCHÓD

Chodzi oczywiście o model elektryczny. I sam fakt tego, że w 2021 roku dostajemy samochód od producenta smartfonów, nie jest niczym zaskakującym, bo taki ruch zapowiedziały wcześniej Apple, czy Xiaomi. Huawei ma już pierwszy model — Arcfox Alpha S. Samochód powstał we współpracy z grupą BAIC (Beijing Automotive Industry Holding). Co ciekawe, samochód będzie wyposażony w interfejs HarmonyOS, czyli system prosto z telefonów chińskiego producenta. Huawei musi pokładać w tym aucie naprawdę spore nadzieje, bo cała inwestycja opiewa na miliard dolarów. Prezes działu motoryzacji w Huawei potwierdził, że nawiązano współpracę z kilkoma producentami samochodów w celu poszerzenia wiedzy z branży. Zrozumiały i potrzebny ruch. Oczywiście panuje tu symbioza, bo Huawei ma dostarczać producentom swoje rozwiązania z zakresu technologii. Co wiadomo na temat Arcfox Alpha S? Będzie go można kupić w dwóch wersjach — Alpha S i S HI, a oprócz tego konfiguracja podstawowa i wysoka. Oczywiście jest to całkiem inne podejście do motoryzacji, niż takie bardziej klasyczne, czyli polegające na ryku silnika. System umożliwi bowiem pełną integrację ze smartfonem, a w środku znajdziemy ekran 4K. Interfejs będzie obsługiwany dotykowo, głosowo i za pomocą gestów. Akumulator ma pojemność 93,6 kWh, co według Huawei ma dać 700 km na jednym ładowaniu. Podobno po 10 minutach ładowania będziemy mogli przejechać około 200 kilometrów. Ceny mają startować od około 38 tysięcy dolarów. W wersji topowej 66 tysięcy dolarów.

NOWE APPLE TV Z 4K

Przystawka doczekała się aktualizacji i — co ważne — nie jest tylko przystawką do telewizora, która umożliwia oglądanie materiałów w wysokiej jakości. Apple TV 4K dostało procesor A12 Bionic, który rozszerzy możliwości urządzenia, ale też całkiem nowy pilot. Od strony designu zmian w sumie brak. Nowy procesor daje jednak to, co najważniejsze – opcję wyświetlania obrazu w HDR i 60 klatkach. Obraz kalibruje się w bardzo ciekawy sposób – przez przystawienie iPhone'a do ekranu. Kamera i czujniki jasności pomagają TV w dobraniu odpowiednich parametrów obrazu. Czyli telewizor zostaje ze swoimi ustawieniami, a przystawka Apple ma swoje. Za wersję 32 GB zapłacimy 899 zł, a za 64 GB 999 zł. Co ważne — nie mówimy tu tylko o przystawce do telewizora, bo Apple TV to również centrum sterownia Home Kit. Mówimy tu więc o zestawach oświetlenia różnych marek, kamerach do monitoringu domu, inteligentnych gniazdkach, rozbudowanych systemach do wi-fi, sterowników od temperatury, czy termostatach. Wszystko spięte w jeden ekosystem.

oprac. Paweł Jaszczanin

eprasa.pl 1952c954be

Z PÓŁKI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNEJ

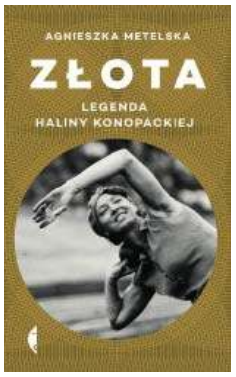

W ostatni dzień lipca 1928 roku na murawę stadionu olimpijskiego w Amsterdamie wyszła młoda, wysoka kobieta. Ubrana była w białą bluzkę i ciemne szorty, a na głowie miała charakterystyczny beret. Wzięła do ręki dysk. Chwila koncentracji i rzut. Dysk poszybował daleko – 39,62 m. Na trybunach rozległy się wiwaty, bowiem został ustanowiony rekord świata w rzucie dyskiem. Kim była zdobywczyni złotego medalu w tej dyscyplinie? To Halina Konopacka.

Halina urodziła się w 1900 roku w rodzinie mieszczańskiej. Rodzice przywiązywali dużą wagę do rozwoju fizycznego dzieci, dlatego ich syn i córki byli bardzo wysportowani. Halina swoją przygodę ze sportem rozpoczęła od narciarstwa. Studiując na Uniwersytecie Warszawskim zapisała się do sekcji lekkoatletycznej AZW. Okazało się, że jest wyjątkowo utalentowana. Uprawiała kilka dyscyplin sportowych: rzut dyskiem, rzut oszczepem, skok wzwyż, skok w dal, pchnięcie kulą i odnosiła w nich sukcesy na stadionach Polski i Europy. Była również uzdolniona artystycznie. Pisała wiersze, które publikowała w czasopismach literackich oraz malowała obrazy.

Po wyjściu za mąż, za polityka i dyplomatę Ignacego Matuszewskiego, zrezygnowała z występowania w zawodach sportowych. Poprzez to małżeństwo Halina zetknęła się ze światem wielkiej polityki. Potrafiła odnaleźć się na salonach pałaców arystokracji europejskiej, na rautach wydawanych przez ambasadorów i w modnych lokalach. „ Halina murawę stadionu z łatwością zamieniła na parkiety w modnych restauracjach, sportowy kostium na wieczorową suknię, a zamiast dysku wzięła do ręki wachlarz”.

Wybuch II wojny światowej zastał ją i męża w Warszawie. Ciekawym epizodem w jej życiu była pomoc przy ewakuacji we wrześniu 1939 roku 75 ton złota Banku Polskiego. Ciężarówkami, autobusami, pociągami i statkiem przetransportowano złoto poprzez Rumunię, Turcję i Syrię do Francji. Było to niebezpieczne przedsięwzięcie, bo na ten ładunek „polowali” Niemcy i Rosjanie. W 1941 roku Halina z mężem znalazła się w Stanach Zjednoczonych, gdzie mieszkała do końca swojego życia. Zmarła w 1989 roku.

Ciekawym wątkiem w życiu Konopackiej jest też jej przyjaźń ze Skamandrytami m. in Kazimierzem Wierzyńskim. Również wiele uwagi autorka biografii poświęca sytuacji politycznej Polski międzywojennej m. in. piłsudczykom, sanacji, rozgrywkom dyplomatycznym.

Biografię naszej pierwszej złotej medalistki olimpijskiej napisała Agnieszka Metelska – dziennikarka, poetka, prawniczka, autorka sztuk dramatycznych i tekstów piosenek. „Złota. Legenda Haliny Konopackiej” to książka interesująca i wartościowa. Autorka wykorzystała bogaty materiał źródłowy (pamiętniki, listy, wspomnienia) i dlatego podaje mnóstwo faktów z życia Haliny oraz ciekawostek ze świata sportu i polityki. Jej kariera rozwijała się latach dwudziestych XX wieku, a wtedy kobiecie trudno było zaistnieć w sporcie zdominowanym przez mężczyzn. Konopacka dzięki swojemu talentowi, urokowi i energii osiągnęła sukces. Pokazała innym kobietom, że można wejść przebojem na stadiony lekkoatletyczne, bić rekordy sportowe, przełamać stereotypy dotyczące kobiet. Niezależna, wyemancypowana, inteligentna i utalentowana dawała przykład paniom, jak można realizować swoje marzenia i zająć należne kobietom miejsce w społeczeństwie lat 30. XX wieku. Nie było łatwo, bo nawet księża z oburzeniem mówili z ambon o demoralizacji kobiet uprawiających sport.

Książka Agnieszki Metelskiej to nie tylko niezwykła historia życia Haliny Konopackiej, która była nazywana „złotą damą polskiego sportu”, „złotą dziewczyną”, czy „współczesną Dianą”, ale również obraz kobiety, która dzięki ogromnej pracy i talentowi osiągnęła sukces. Jej losy przedstawiono na szerokim tle społecznym i historycznym. To też zaleta tej książki. Biografia napisana przez Agnieszkę Metelską może przywróci naszej złotej medalistce należne jej miejsce w szeregu wybitnych Polek. **Hanna Tomaszewska-Reich**

Agnieszka Metelska
ZŁOTA LEGENDA HALINY KONOPACKIEJ
Wydawnictwo Czarne

KIEDY HISTORIA PUKA DO DRZWI

Alina wraca do Polski z Niemiec. Zamiast do warszawskiej kamienicy, w której mieszkała wraz z poległym w powstaniu mężem, trafia na Ziemie Odzyskane. Razem z grupą nieznanych jej ludzi zaczyna życie na obcym terenie. I zaczyna wszystko od nowa. Nowe mieszkanie, które jeszcze niedawno zajmował Niemiec; nowa praca; nowi sąsiedzi; nowy system polityczny… Choć Alina wróciła do ojczyzny, wszystko jest nowe, wręcz obce. Powoli, dzień za dniem, oswaja się z powojenną rzeczywistością. Krok po kroku zaczyna budować, a właściwie tworzyć swój świat. Nie jest to proste. Do drzwi — zarówno mieszkania, jak i jej serca — puka historia, bolesne wspomnienia i poczucie tożsamości. Trudna przeszłość daje o sobie znać, a burzliwe zmiany zachodzące na każdej przestrzeni życia w Polsce nie ułatwiają procesu adaptacji w nowym miejscu. Mimo to Alina nie poddaje się. Próbuje odzyskać siebie i sens egzystencji. Nawiązuje nowe przyjaźnie, romanse i odnawia rodzinne kontakty. Czeka na ojca, wierząc, że chociaż jeden bliski jej sercu mężczyzna ocalał z wojennej zawieruchy.

„Odzyskanie” Anny Robak-Reczek to wielowątkowa powieść obyczajowa z wątkami historycznymi o kilku pokoleniach kobiet. Kobiet, które trafiają na Ziemie Odzyskane. Oprócz losów Aliny, poznajemy również losy jej ciotki Teresy i jej dwóch córek – nieco roztrzepanej, pełnej młodzieńczej wiary w lepsze jutro Misi i skrzywdzonej Magdy, która nie potrafi sobie poradzić z traumą po gwałcie. Dziewczyny dorastają – uczą się, zakładają rodziny, wychowują dzieci, które biorą udział w zachodzących w Polsce przemianach. Wchodzą w sam środek rodzinnych konfliktów, dla miłości burzą kolejne wewnętrzne mury. Budują, a właściwie starają się budować kraj – jak miliony rodaków stęsknionych za normalnością i wolnością. Akcja powieści toczy się od 1945 roku do lat 90. ubiegłego wieku. Autorka opisuje przemiany zachodzące w bohaterkach i w państwie. Przybliża najważniejsze momenty z ich życia. Wielowymiarowość, tło historyczne i brak wyraźnego podziału na czerń i biel oraz dobro i zło to kolejne z atutów tej książki. Warto też zaznaczyć, że postaci nie są jednowymiarowe. Nie ma tylko dobrych czy tylko złych. Bohaterowie w powieści „Odzyskanie” Anny Robak-Reczek są… ludzcy. Są urzędnicy i oficerowie związani z ZSRR o dobrym sercu i Polacy, których karmi nienawiść i chęć zemsty. Podczas czytania tej książki jest miejsce na uśmiech, na łzy, na zadumę… Fabuła wzbudza całą gamę emocji, zapada głęboko w pamięć. **eż**

Anna Robak-Reczek
ODZYSKANIE
Wydawnictwo Lucky

HISTORIA FANI ZAPISANA W PRZEPISACH

Gdyby nie przypadek, książka pewnie nigdy nie trafiłaby do czytelników. W 1995 roku w Londynie Wendy Waxman i Barbara Mazur na targu używanych woluminów zauważyły przedwojenne wydanie książki kucharskiej. Okazało się, że to dzieło Fani Lewando, urodzonej w 1887 (lub 1888) roku we Włocławku, która przed wojną prowadziła w Wilnie restaurację. Jadł u niej m.in. Marc Chagall, wybitny malarz żydowski i bohema wileńska. Zachowała się księga gości. Anonimowy klient, który przyjechał aż z Moskwy do Dietojarskiej Jadłodajni w Wilnie, napisał o daniach Fani „Twoje wspaniałe potrawy mogą z każdego uczynić fanatycznego wegetarianina”.

O jej umiejętnościach było tak głośno w przedwojennej Polsce, że Fania została zatrudniona jako szefowa kuchni koszernej na luksusowym statku Batory, który pływał od 1936 do 1939 roku na trasie Gdynia-Nowy Jork. Fania jeszcze przed wybuchem wojny wydała swoje przepisy kuchni jarskiej w języku jidisz. Książka w czasie wojny zaginęła, została zapomniana, a ślad po Fani urwał się w 1941 roku…

I gdyby nie cudowne odnalezienie, nie byłoby tej książki. Zbiór przepisów Fani został przetłumaczony i wydany najpierw po angielsku, a wkrótce na inne języki, w tym po polsku jako „Dietojarska kuchnia żydowska”. Książka jest prawdziwym rarytasem. Jest pięknie i starannie wydana. Do każdego przepisu dołączona jest fotografia, a do wielu są dołączone notatki… Mecyjów. Mecyje to grupa pięciu kobiet, pasjonatek kuchni żydowskiej, które przepisy Lewando wypróbowały w swojej kuchni, piekły i gotowały wegetariańskie potrawy, by sprawdzić miary, wagi i smaki. Zorientowały się, że szklanki przed wojną miały inną pojemność, a więc przeliczyły miary, podały składniki, orientacyjną liczbę porcji i czas przygotowania. Wybrały 80 spośród 400 przepisów Fani.

Nie można tej książki nazwać tylko kucharską, to opowieść o smakach, kulturach, tradycji. Przy zabieraniu jej do kuchni trzeba uważać (w kuchni zawsze coś się wyleje), bo to edytorskie cacko, ale można śmiało gotować z tych receptur i cieszyć się nowymi smakami. Smażyć omlet ze smażonym kalafiorem, gotować fasolę z sosem cytrynowym, zupę z wina czy piec pasztet ze szpinaku. Wszyscy, którzy sądzili, że wegetarianizm to współczesna moda, przekonają się, że tradycje sięgają m.in. do kuchni aszekazyjskich Żydów. A Fania Lewando była pierwszą w Europie autorką książki kucharskiej dla wegetarian. **tb**

Fania Lewando
DIETOJARSKA KUCHNIA ŻYDOWSKA
Wydawnictwo Znak

eprasa.pl 1952c954be

Krzyżówka klasyczna z hasłem

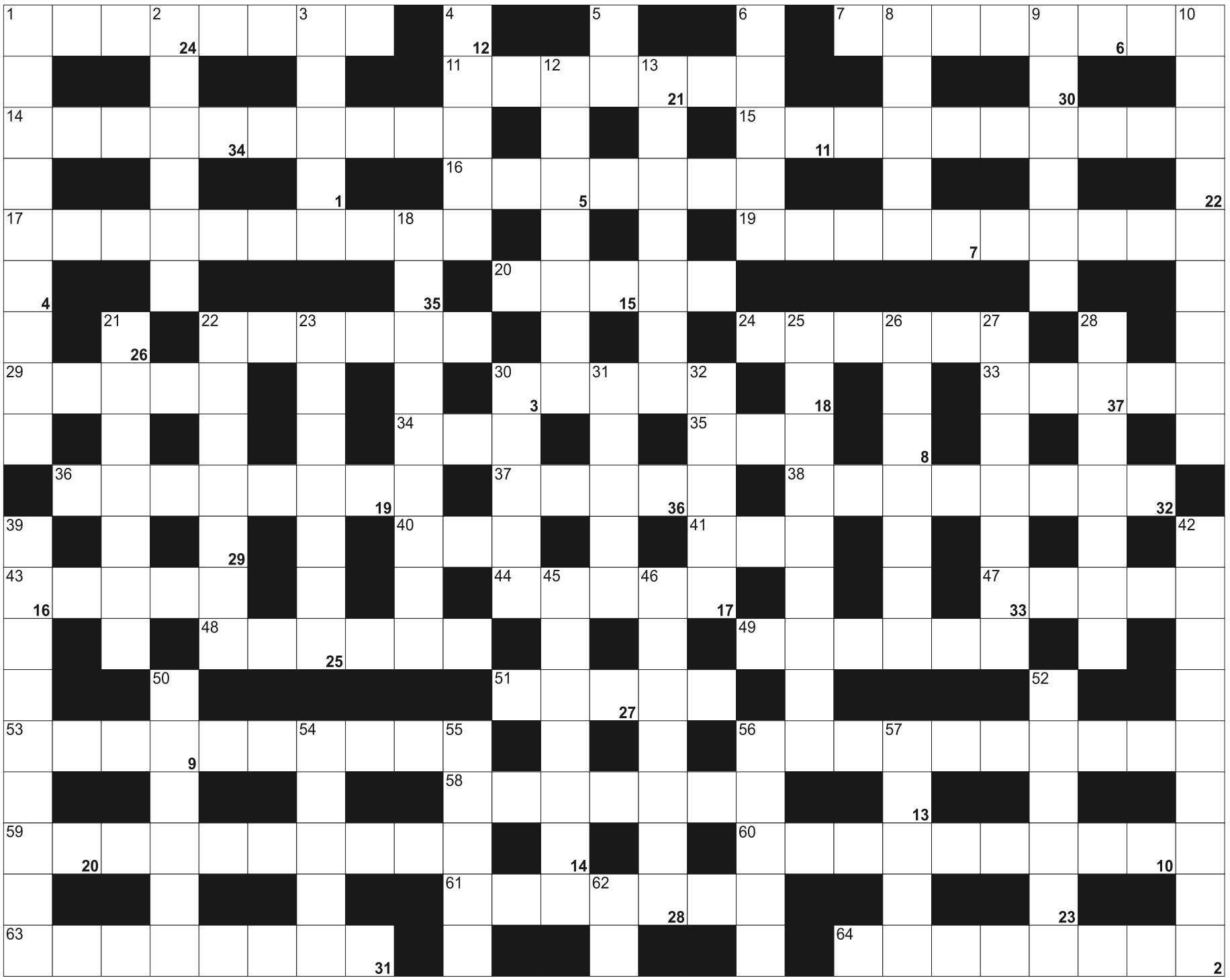

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 37, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

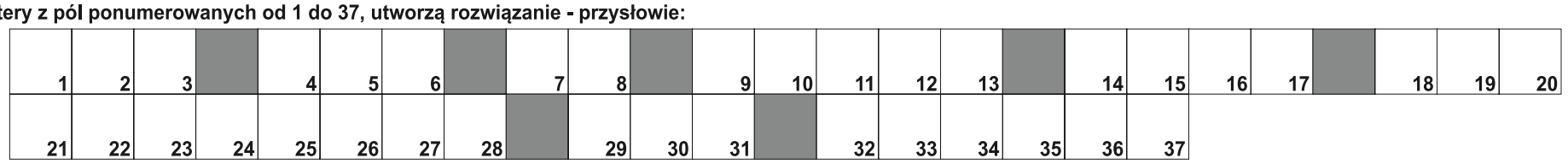

POZIOMO: 1) ochronne lub kosmetyczne; 7) drużynowy bieg z pałeczką; 11) rebus, łamigłówka; 14) najwyższy szczyt Ekwadoru; 15) stolica Kalifornii; 16) holenderski koncern elektroniczny; 17) i bankowiec, i finansista; 19) dział matematyki zajmujący się liczbami; 20) poznaje tajniki zawodu; 22) kaszalot spermacetowy krócej; 24) Trump, były prezydent USA; 29) włoska marka ciężarówek; 30) występuje w benzynie i ropie naftowej; 33) huragan, nawałnica; 34) startowy na lotnisku; 35) kuzynki pszczół; 36) pojemnik, rezerwuar; 37) stolica Jordanii; 38) uroczyste otwarcie wystawy obrazów; 40) artykuły gospodarstwa domowego; 41) była z Adamem w raju; 43) uderza o ścianki dzwonu; 44) "przynieś" do psa; 47) słynie z piramid; 48) przydrożny hotel, motel; 49) spacerowa ulica; 51) uchwyty kubków; 53) triumf, wygrana; 56) prawa ręka dyrektora; 58) szacunek i poważanie; 59) leczy zwierzęta; 60) bierna ugodowość; 61) głazy narzutowe, narzutniaki; 63) sąd polubowny, rozjemczy; 64) jeden z rycerzy króla Artura.

PIONOWO: 1) najdłuższa rzeka w Kanadzie; 2) inaczej Taranaki, wulkan w Nowej Zelandii; 3) buty piłkarza; 4) prowizoryczny budynek drewniany; 5) lantan dla chemika; 6) Felipe, brazylijski kierowca Formuły 1; 8) oddanie rzeczy właścicielowi; 9) hiszpańska zabawa, przyjęcie; 10) stała opłata za internet; 12) atrybut sędziego; 13) dom wiewiórki; 18) początkujący piłkarz; 21) Sg dla chemika; 22) taniec ze studniówki; 23) Czterech Skoczni lub rycerski; 25) stali mieszkańcy miasta; 26) odcień ciemnej czerwieni; 27) złośliwa uwaga, przytyk; 28) miękka, jedwabna tkanina; 30) załoga łodzi wioślarskiej; 31) szybkość pracy lub biegu; 32) dziewięciu muzyków; 39) rada, podpowiedź; 42) duży naciek na dnie jaskini; 45) teren stanowiący czyjąś własność; 46) w rękach tenisistów; 50) płyną do oczyszczalni; 52) pisali je bracia Grimm; 54) druga co do wielkości wyspa Norwegii; 55) bielik lub zys; 56) osoba opanowana, zrównoważona; 57) do sączenia drinków; 62) terabajt.

eprasa.pl 1952c954be

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
Olsztyn, plac Józefa Bema 5
tel. (89) 539-74-80 , tel. (89) 539-74-81
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7
tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29
(Biuro turystyczne IKAR)
tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2
tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 800-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35
tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Miłakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)
tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mrągowo, ul. Ratuszowa 5
(Mrągowska Agencja Turystyczna „MAT")
tel./fax (89)741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCh")
tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)
tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol")
tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
ukazują się równocześnie na stronie
www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

61617opb1-AH-K

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

SKUP bydła rzeźnego i hodowlanego na terenie elbląskim i okolic, tel. 732-733-844 lub 606-121-882

sprzedam

NARYBEK - zarybienia tel.600-460-777

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel. 728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

SPRZEDAM mieszkanie 85m2, 4 pokoje I piętro do remontu (nowe okna), Nagórki bez pośredników, 601-859-523

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie, może być do remontu lub zadłużone, pomogę w spłacie długu, zapłacę 3000zł za informację o takim mieszkaniu. 661-435-785

PRACA

dam pracę

DLA mężczyzny w gospodarstwie rolnym tel. 797-580-971

DO montażu stolarki okiennej - Olsztyn i okolice. Kontakt osobiście w biurze firmy „JOCZ" Olsztyn Kościuszki 41 lub 604-228-151

MURARZA, malarza, pomocnika, 501-481-210

POMOCNIKÓW budowlanych, 667-947-124

PRACOWNIKA do prac wykończeniowych, 604-783-558

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

ZATRUDNIĘ krawcową, 533-131-881

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym. Zakwaterowanie, wyżywienie + pensja, 602-724-745

USŁUGI

budowa | remont

CYKLINOWANIE podłogi + schody, 507-306-262

DACHY, 514-456-553

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE, szpachlowanie, remonty, 504-720-494

MALOWANIE, wymiana okien, remonty, 793-164-163

REMONTY - wykończenia, 602-864-002

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

inne

POMOGĘ korzystnie rozblokować książeczkę mieszkaniową PKO, 665-160-287

BIZNES

LOMBARD, (89) 534-06-73

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 694-508-207

MIESZANKI traw, trawy konwencjonalne oraz ekologiczne, tel. 506-437-924

SKUP ZBÓŻ KUPI: zboża paszowe, konsumpcyjne. Tel. 606-505-511

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
- na sobotę – do czwartku do godz. 15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

mp-otbr-7488-M

eprasa.pl 1952c954be

31419opb1-a -C

Tu Cię nie ma, lecz jesteś przecież i pozostaniesz
w jasnym świecie. Jest coś, co mrokom się opiera.
Jest pamięć, a ona nie umiera

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 17 kwietnia 2021 r. odeszła od nas w wieku 76 lat
Nasza Najukochańsza
Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Mirosława Reginis

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w piątek,
23 kwietnia 2021 r., o godz. 10.00 przy głównej bramie
cmentarza komunalnego przy ul. Poprzecznej,
skąd w kondukcie żałobnym udamy się do grobu,
gdzie odbędzie się ceremonia pochowania.

Pogrążona w smutku rodzina

179421opb1-A-G

Przejęci głębokim smutkiem z powodu śmierci
naszej ukochanej Mamy, Babci i Siostry

ś. † p.

Eugenii Gawron

zawiadamiamy, że uroczystości pogrzebowe
rozpoczną się 23 kwietnia 2021 r. o godz. 13.00
Mszą Świętą w kościele pw. Chrystusa Odkupiciela
Człowieka przy ul. Wyszyńskiego,
po której nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie rodzina

181021opb1-a-M

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

Pana Tadeusza Żubera

Prezesa olsztyńskiej firmy Elektropol
i wieloletniego partnera handlowego naszej firmy.

Łączyło nas wiele lat wspólnej historii.
W naszej pamięci pozostanie
jako wspaniały człowiek i niezastąpiony specjalista.

Rodzinie, Bliskim
oraz Współpracownikom

przesyłamy wyrazy szczerego współczucia i żalu.

Zarząd Yetico SA

180821opb1-a-M

Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą.
Ks. J. Twardowski

23 kwietnia 2021 r. minie pierwsza rocznica śmierci
naszego kochanego
Męża, Dziadka i Brata

ś. † p.

Witolda Martula

W niedzielę, 25 kwietnia 2021 r., o godz. 17.00
w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa
przy ul. Kopernika w Olsztynie
zostanie odprawiona msza święta w Jego intencji.
Wszystkich, którym był bliski
i którzy zachowali Go w pamięci,
zapraszamy na mszę świętą.
Tych, którzy nie mogą przybyć, prosimy o modlitwę
i chwilę wspomnień.
Rodzina

179621opb1-A-G

Koledze Tomaszowi Matyjasowi
wyrazy szczerego współczucia i żalu z powodu śmierci

Taty

składają
koleżanki i koledzy z Zespołu Szkół Samochodowych
im. por. A.M. Bocheńskiego w Olsztynie

180421opb1-A-G

Pani Alicji Szyszko
słowa wsparcia i otuchy
oraz wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Teściowej

składają
Dyrektor i współpracownicy
z Domu Pomocy Społecznej w Jonkowie

180021opb1-A-G

Koleżance

Agnieszce Miszczyszyn

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy
z Wydziału OBD Oddziału ZUS w Olsztynie

180321opb1-A-G

Panom
Mirosławowi i Dariuszowi Szczęsnym
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają
Zarząd i Pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Pojezierze" w Olsztynie

181321opb1-A-G

Z głębokim żalem żegnamy

prof. dr. hab.

Czesława Kosakowskiego

profesora nauk humanistycznych,
specjalistę z zakresu pedagogiki specjalnej,
wieloletniego Kierownika Katedry Pedagogiki Specjalnej
na Wydziale Nauk Społecznych,
wieloletniego członka Senatu Akademickiego
i Przewodniczącego Senackiej Komisji Dydaktycznej
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie,
wspaniałego nauczyciela akademickiego i wychowawcę
wielu pokoleń pedagogów, Człowieka niezwykle kulturalnego,
prawego i życzliwego całemu środowisku akademickiemu.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Wyrazy szczerego współczucia

Rodzinie Pana Profesora

składają
Rektor, Kolegium Rektorskie, Senat i Społeczność Akademicka
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

180121opb1-A-G

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-g-M

eprasa.pl 1952c954be

KURZĘTNIK ZAPRASZA W CZERWCU

TRIATHLON\\\ W czerwcu po raz pierwszy na terenie powiatu nowomiejskiego odbędą się zawody triatlonowe. I to na najwyższym poziomie, więc już teraz warto zanotować sobie termin, by u wrót Warmii i Mazur wziąć udział w Triathlon Kurzętnik 2021.

Rower, bieganie i pływanie — ten tercet doskonale wpisuje się w nasze piękne tereny, które są rajem dla triathlonistów. Są u nas przecież piękne trasy rowerowe i biegowych, a na brak jezior też nie możemy narzekać. Ten fakt postanowili wykorzystać miłośnicy triathlonu, którzy na terenie gminy Kurzętnik w czerwcu zorganizują zawody w randze mistrzostw Polski.

— Kurzętnik, jako dynamicznie rozwijająca się gmina, stawia również na sport. Gminę rozsławiają już przecież siłacze i fighterzy — mówi Tomasz Galiński, organizator zawodów.

Fot. materiały prasowe

Uczestnicy Triathlon Kurzętnik 2021 będą mieli do przepłynięcia 475 lub 950 metrów

— OD PARU LAT W KURZĘTNIKU NA KURZEJ GÓRZE MOŻNA UPRAWIAĆ M.IN. NARCIARSTWO I JAZDĘ NA ŁYŻWACH. ZAWSZE BYŁO POPULARNE TEŻ BIEGANIE (CO ROKU ODBYWA SIĘ BIEG KURZA DYCHA - RED.), A TERAZ ZMAGAĆ SIĘ BĘDĄ TUTAJ TEŻ TRIATHLONIŚCI.

To doskonała okazja, żeby wykorzystać dobrą infrastrukturę i piękne okolice gminy położonej nad meandrującą Drwęcą. To będzie także znakomita okazja, aby sprawdzić swoją formę przed MP w Poznaniu lub kultowymi zawodami w Suszu — dodaje Galiński, który na co dzień jest dziennikarzem radiowym i zarazem wielkim miłośnikiem triathlonu. Jego zapał i pasję do tego sportu mogło poczuć wielu zawodników na największych i najważniejszych triathlonowym zawodach w naszym kraju, gdzie jako spiker witał ich na mecie. A Kurzętnik traktuje bardzo sentymentalnie, bo stąd pochodzi jego żona, a on też wychował się w tej okolicy, więc wraca do Kurzętnika zawsze wraca z ogromną radością.

— Podczas wizyt u rodziny często trenowałem jeżdżąc po okolicy i zawsze myślałem o tym, żeby zrobić tutaj poważne zawody triathlonowe — przyznaje pan Tomasz. — No i teraz jest okazja, żeby pod koniec czerwca z całej Polski zaprosić do Kurzętnika miłośników pływania, jazdy na rowerze i biegania. Czekamy na chętnych i zrobimy wszystko, aby mogli rywalizować w dobrze przygotowanych zawodach. Poza tym mamy w planach wiele atrakcji dla zawodników, ich rodzin oraz dla mieszkańców Kurzętnika i całej gminy. Chcemy, aby to były cykliczne zawody, które wpiszą się na stałe w triathlonowy kalendarz w naszym kraju.

Twarzą Imprezy i dyrektorem sportowym Triathlon Kurzętnik 2021 został Kuba Czaja, kiedyś wyczynowy biegacz i olimpijczyk z Aten, a obecnie trener wielu utalentowanych i utytułowanych zawodników - wśród nich jest m.in. Michał Oliwa, aktualny mistrz Polski. Teraz przed tym doświadczonym sportowcem i trenerem kolejne wyzwanie, czyli współorganizacja poważnych zawodów triathlonowych.

— Uwielbiam wyzwania, a takim na pewno jest zorganizowanie zawodów w Kurzętniku na najwyższym poziomie. Sport wypełnia moje całe życie, byłem przecież wyczynowym sportowcem — mówi Kuba Czaja — Teraz zadebiutuję w roli współorganizatora triathlonowej imprezy, no i mam nadzieję, że uda się ją przeprowadzić na wysokim, zarówno organizacyjnym, jak i sportowym poziomie.

TRIATHLON KURZĘTNIK 2021 STARTUJE 26 CZERWCA. PŁYWANIE ODBĘDZIE SIĘ W JEZIORZE SKARLIŃSKIM. WEJŚCIE I WYJŚCIE Z WODY USYTUOWANE BĘDZIE NA PLAŻY GMINNEJ W WAWROWICACH, NATOMIAST DO PRZEPŁYNIĘCIA BĘDĄ DWA DYSTANSE: 950 METRÓW (1/4 IM) I 475 METRÓW (1/8 IM).

Trasa kolarska rozpocznie się przy jeziorze Skarlińskim i poprowadzi z Wawrowic przez Marzęcice do Kurzętnika. Kolarze będą musieli przejechać 22,5 lub 45 kilometrów (szczegóły trasy wraz z mapami dostępne są na stronie www.triathlonkurzetnik.pl). Natomiast bieganie odbędzie się po ścieżce rekreacyjnej pomiędzy Kurzętnikiem i Lipowcem: dystans 1/4 - 10,5 km (2 pętle), dystans 1/8 – 5,25 km (1 pętla). Zapisy na stronie elektronicznezapisy.pl.

ALINA LASKOWSKA

O PIŁCE

PIŁKA NOŻNA\\\ W 25. kolejce I ligi odbył się mecz bardzo istotny na układu czołówki tabeli. Ostatecznie GKS Tychy po golu z rzutu karnego w 44. minucie wygrał 1:0 z Radomiakiem Radom. Czołówka tabeli: 1. Bruk-Bet Termalica Nieciecza (21 meczów) 47; 2. Górnik Łęczna (25) 46; 3. GKS Tychy (25) 44; 4. ŁKS Łódź (25) 43; 5. Radomiak Radom (24) 43; 6. Arka Gdynia (24) 39. Natomiast w niedzielę o godz. 12.40 w Gdyni Stomil zagra z Arką. Oba kluby mają za sobą ekstraklasową przeszłość, z tym że gdynianie mają więcej powodów do dumy, m.in. dwukrotnie zdobyli Puchar Polski (1979 i 2017) oraz Superpuchar (2017 i 2018).

HISTORIA SPOTKAŃ ARKA - STOMIL
2015/16 (I liga): Arka - Stomil 0:1
2014/15 (I liga): Arka - Stomil 4:1
2013/14 (I liga): Arka - Stomil 3:3
2012/13 (I liga): Arka - Stomil 0:1
2002/03 (II liga): Arka - Stomil 1:1
1973/74 (II liga): Arka - Stomil 2:1

> Najlepsi strzelcy I ligi: 16 goli - Roman Gergel (Bruk-Bet Termalica Nieciecza), 11 - Kamil Zapolnik (Miedź Legnica), 10 - Karol Angielski (Radomiak Radom), Pirulo (ŁKS Łódź), 9 - Juliusz Letniowski (Arka Gdynia), 8 - Antonio Domínguez (ŁKS Łódź), Bartosz Śpiączka (Górnik Łęczna)

* 17-letni Wojciech Zieliński, utalentowany wychowanek GKS Wikielec, od dwóch lat gra w barwach Arki Gdynia w lidze wojewódzkiej juniorów młodszych. W tym miesiącu zrobił jednak kolejny krok, bowiem z gdyńskim pierwszoligowcem podpisał swój pierwszy profesjonalny kontrakt. - Jestem bardzo szczęśliwy, zdaję sobie jednak sprawę, że to tak naprawdę dopiero początek mojej poważnej przygody z piłką - przyznaje Wojtek. - To pierwszy krok, więc teraz muszę pokazać, że zasługuję na tę umowę. Muszę ostro pracować, aby udowodnić swoją wartość - dodaje młody piłkarz, którego przed laty wychwycił Tomasz Demczak, znany z doskonałej pracy z dziećmi i młodzieżą. Iławski szkoleniowiec zaprosił Zielińskiego na treningi do GKS Wikielec, w którym ten grał do połowy 2019 roku.

Rys. Zbigniew Piszczako

Ale już trzy lata wcześniej drużyna prowadzona przez Demczaka (jako Szkoła Podstawowa nr 4 w Iławie) wygrała ogólnopolski turniej „Z podwórka na stadion — O Puchar Tymbarku". Finały zostały rozegrane na Stadionie Narodowym w Warszawie, a w decydującym meczu z Halnym Kamienica Zieliński zdobył dwie bramki.

* IV LO w Elblągu, w którym funkcjonuje Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Piłkarskiego, zaprasza młodych zawodników do rozpoczęcia nauki. Ośrodek zapewnia:
> najlepszą bazę sportową w województwie
> współpracę z klubem Olimpia Elbląg – jedyną Akademią ze złotą gwiazdką PZPN w naszym województwie
> wykwalifikowaną kadrę trenerską (z licencjami UEFA ELITE YOUTH A, UEFA A)
> szeroki zakres zajęć treningowych (zajęcia odnowy biologicznej, motoryczne, indywidualne, bramkarskie)
> wysoki poziom nauczania dostosowany do częstotliwości zajęć treningowych
> możliwość zakwaterowania w internacie (dwuosobowe pokoje z łazienką)
Wymagania:
> bardzo dobry stan zdrowia potwierdzony badaniami lekarskimi
> spełnienie norm testu sprawności fizycznej
> przynależność do dowolnego klubu z województwa warmińsko-mazurskiego
> spełnienie kryteriów edukacyjnych

* Rekrutację do klas pierwszych na rok szkolny 2021/22 prowadzi także II LO w Giżycku we współpracy z GKS Mamry. Dziedziny sportowe: piłka ręczna dziewcząt i piłka nożna chłopców, przedmioty rozszerzone: biologia i język angielski.

FUTSAL\\\ Podczas niedawnego meczu Ekstraklasy Constract Lubawa - Futsal Leszno (3:2) przedstawiciele Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej uhonorowali Tomasza Luteckiego, Tomasza Kriezela i Sebastiana Grubalskiego. Lubawscy zawodnicy otrzymali specjalne patery z gratulacjami za wywalczenie awansu do mistrzostw Europy.

dryh, zico

eprasa.pl 1952c954be

TENISOWE PODRÓŻE PIECZKOWSKIEGO

TENIS\\\ Olaf Pieczkowski (KT Jakubowo) ma za sobą bardzo pracowite tygodnie. Najpierw poleciał na daleką Dominikanę, gdzie wziął udział w dwóch turniejach, a potem zagrał w Stambule. W obu przypadkach olsztynianin triumfował w grze deblowej.

Pieczkowski na Dominikanie wziął udział w dwóch juniorskich turniejach drugiej rangi. Niestety, w obu imprezach przegrał już w pierwszej rundzie, chociaż na pewno olsztynianin liczył na więcej, bowiem ten rok chce zakończyć w czołowej pięćdziesiątce światowego rankingu (obecnie jest na początku drugiej setki). - Taki wynik otworzy mi drzwi do praktycznie wszystkich turniejów seniorskich, a wtedy wszystko będzie już zależało tylko ode mnie - wyjaśniał niedawno na łamach „Gazety Olsztyńskiej". Niepowodzenia w grze pojedynczej tenisista KT Jakubowo powetował sobie w deblu, bowiem z Filipem Pieczonką w pierwszym turnieju przegrali dopiero w finale, natomiast w drugim zwyciężyli.

Po powrocie do kraju Olaf nie miał zbyt wiele czasu na odpoczynek, bowiem w jego planach był wylot na kolejny turniej, tym razem trzeciej kategorii w Turcji. Olsztyński tenisista zagrał na tych samych kortach w Stambule, na których w ubiegłym roku w singlu udało mu się awansować do ćwierćfinału, a w deblu na parę Pieczkowski-Pieczonka nie było już silnych.

Fot. archiwum domowe

W Stambule Olaf Pieczkowski dotarł do półfinału gry pojedynczej

A JAK SKOŃCZYŁA SIĘ KOLEJNA WYPRAWA DO TURCJI? - NAWET LEPIEJ NIŻ ROK TEMU, BO W SINGLU OLAF DOTARŁ DO PÓŁFINAŁU, W KTÓRYM PRZEGRAŁ 5:7, 5:7 Z BELGIEM, NATOMIAST W DEBLU ZNOWU WYGRAŁ, Z TYM ŻE JEGO PARTNEREM BYŁ MARTYN PAWELSKI, AKTUALNY MISTRZ POLSKI JUNIORÓW - WYJAŚNIA MIKOŁAJ BORKOWSKI, TRENER OLAFA.

- Jednak to nie znaczy, że rozpadł się duet Pieczkowski-Pieczonka. Nic z tych rzeczy, po prostu Filipa w Turcji tym razem nie było. W Stambule Olaf i Martyn największe problemy mieli w ćwierćfinale, gdzie przegrali jedynego seta, ale ich rywalem był Francuz, który triumfował w grze pojedynczej - wyjaśnia trener Borkowski.

Na Stambule tenisowe podróże Olafa miały się nie zakończyć, bowiem prosto z Turcji planował odlecieć do Kazania na turniej pierwszej kategorii. Ostatecznie nic z tego jednak nie wyszło, bo młody Polak nie dostał wizy. W tej sytuacji chciał zagrać w kolejnym turnieju w Stambule, ale lista była już zamknięta. W efekcie wcześniej niż planował wrócił do Olsztyna, gdzie po kilkudniowej przerwie wrócił do treningów, ale z hali przeniósł się już na korty otwarte przy ulicy Radiowej.

- Na początku maja Olaf weźmie udział w dwóch turniejach w Austrii, a potem być może zagra jeszcze w Czechach - tak o najbliższych planach Pieczkowskiego mówi Mikołaj Borkowski.

ARTUR DRYHYNYCZ
a.dryhynycz@gazetaolsztynska.pl

PARA = SIŁA! NARZECZENI Z IŁAWY NIEŹLE ZASZALELI

TRÓJBÓJ SIŁOWY\\\ Iławianie Jakub Pączkowski i Karolina Fafińska wywalczyli w Pabianicach medale mistrzostw świata federacji WPA.

Siłacz z Iławy nie odpuszcza i pokonuje kolejne szczeble wtajemniczenia w trójboju siłowym. Tym razem Jakub Pączkowski, który w plebiscycie na Najpopularniejszego Sportowca 2020 roku według czytelników „Gazety Iławskiej" zajął drugie miejsce, wybrał się do Pabianic, gdzie odbyły się zawody WPA World Championships Powerlifting Bench Press Deadlift Push&Pull RAW&EQ. A po polsku i w skrócie były to mistrzostwa świata federacji WPA.

Do Pabianic przyjechali reprezentanci 15 krajów. Pączkowski startował w kategoriach Junior U-23 i Senior, w obu przypadkach limit wagi wynosił 90 kilogramów.

Na trójbój siłowy składa się przysiad ze sztangą, wyciskanie leżąc i martwy ciąg. Kuba w pierwszych z tych zmagań osiągnął 240 i 260 kg. — Do trzeciej próby nawet nie podchodziłem. Efekt, czyli jakieś dodatkowe pięć kilo, byłby marny, ale za to mocno bym się wypompował przed kolejnymi konkurencjami — przyznaje Pączkowski. — Poza tym w Pabianicach używało się grubszego i dłuższego gryfu, a mi trochę brakuje obycia z tym sprzętem. Ten, na którym trenuję na co dzień, ma 29 mm średnicy i 220 cm długości, natomiast ten z przysiadu ze sztangą miał 32 mm średnicy i 250 cm długości — zdradza szczegóły sportowiec z Iławy.

Fot. Łukasz Pawłowski

W martwym ciągu Jakub Pączkowski podniósł 280 kilogramów

Karolina Fafińska i Jakub Pączkowski po udanych zawodach

Następnie odbyła się walka na ławeczce. W konkurencji wyciskanie leżąc Kuba zatrzymał się na 160 kg. — Może byłoby lepiej, jednak popełniłem, jak się okazało, błąd techniczny. WPA to jedyna federacja na świecie, w której nie można „dociskać", czyli trzeba jednocześnie wyprostować w łokciach obie ręce. Mój błąd polegał na tym, że najpierw wyprostowałem prawy, a potem lewy łokieć — relacjonuje Pączkowski.

Trzecia część składowa trójboju to martwy ciąg. Tu iławianin szarpnął z pomostu 270 kg. Dzięki tym wynikom zajął trzecie miejsce wśród seniorów oraz drugie w kategorii Junior 23.

Po dniu odpoczynku zaplanowano walkę tylko o medale w konkurencji martwy ciąg. Pączkowski mógł tak naprawdę odpuścić sobie ten start, bo regulamin dawał możliwość przeniesienia z wyniku z pierwszego dnia, jednak ambitny iławianin zrezygnował z tej możliwości, bo wiedział, że jest w stanie szarpnąć więcej kilogramów niż wcześniejsze 270 kg.

Świadomość własnych słabości oraz zalet to w sporcie (zresztą nie tylko w sporcie) bardzo dużo. Pączkowski wiedział, że stać go na lepszy wynik, no i się nie przeliczył, bo podniósł 280 kg! Dzięki temu zdobył złote medal w obu rywalizacjach, czyli Senior -90 kg i Junior U-23 -90 kg. Do tego dorzucił czwarte miejsce w klasyfikacji ogólnej wszystkich najlepszych zawodników MŚ federacji WPA.

Sukcesem zakończył się również start pochodzącej z Wikielca, a mieszkającej w Iławie Karoliny Fafińskiej, życiowej partnerki Pączkowskiego. 130,5 kg dało jej pierwsze miejsce w kat. Teenager 18-19 lat do 60 kg, a niejako przy okazji poprawiła jeszcze rekord świata zawodniczek do 19. roku życia ważących poniżej 60 kg!

W przeszłości pisaliśmy, że w tej parze jest wielka siła, no i - jak widać - mieliśmy rację

Mateusz Partyga

eprasa.pl 1952c954be

SPEŁNIŁO SIĘ PIERWSZE MARZENIE

SPORT AKADEMICKI\\\ Ciągle wydaje mi się, że to jest sen – mówi Aleksandra Lisowska z AZS UWM Olsztyn, mistrzyni Polski w maratonie, która złoto w Dębnie poparła wyrównaniem 20-letniego rekordu kraju oraz wypełnieniem minimum olimpijskiego!

– Już dotarło do pani to, co się wydarzyło w Dębnie?

– Ciągle nie mogę w to uwierzyć... Spać nie mogę, bo boję się, że jak się obudzę, to się okaże, że to był tylko sen (uśmiech). Mam łzy w oczach, jak o tym mówię.

– Trudno będzie przebić komuś ten wyczyn: dwa tytuły mistrzyni Polski w maratonie zdobyte w odstępie czterech miesięcy. Co by pani powiedziała na to pół roku temu?

– Bym w to nie uwierzyła, bo wiem, że dziewczyny biegające maraton w Polsce są mocne. Wcześniej nigdy nie wygrałam na przykład z Izabelą Paszkiewicz ani z Iwonką Bernardelli, które zawsze biegały na wysokim poziomie (odpowiednio, brązowa medalistka i czwarta zawodniczka MP w Dębnie – red.). A ostatnio miałam nawet problem z Angeliką Mach, która na mistrzostwach świata w półmaratonie w Gdyni odstawiła mnie na ponad minutę (Mach zdobyła w Dębnie srebro – red.). Między mną i dziewczynami była przepaść, więc gdybym pół roku temu usłyszała, że dzisiaj będę tu gdzie jestem, to chyba bym to wyśmiała. Tym bardziej jestem tym wszystkim zaskoczona.

– Co się stało, że zrobiła pani tak błyskawiczne postępy?

– To pytanie do mojego trenera, który doprowadził mnie na taki poziom (śmiech). Uważam, że to tylko pokazuje, że już wcześniej byłam przygotowana na minimum olimpijskie (2:29.30 – red.). Pandemia sprawiła jednak, że nie było możliwości nabiegania takiego wyniku wcześniej. To znaczy szykowałam się na to już w listopadzie, kiedy miały być mistrzostwa Polski 2020, i już wtedy powinnam pobiec 2:29.00, albo i lepiej. No, ale tamten plan się skomplikował, bo maraton przeniesiono z Dębna do Oleśna i przesunięto go na grudzień. Formę przygotowaliśmy na listopad, a tu trzeba było ją „przedłużyć" o kolejny miesiąc. Trener miał trudne zadanie, no i, niestety, okazało się, że im bliżej grudniowego terminu, tym bardziej byłam zmęczona. Do tego trasa w Oleśnie była trudna, z dużą liczbą podbiegów i przeciwnym wiatrem, no i do minimum trochę zabrakło. Choć patrząc na to z perspektywy paru miesięcy, no i już po Dębnie – gdzie jest tak szybka trasa, a warunki były optymalne – jestem w szoku, że tam pobiegłam w tych ciężkich warunkach 2:30.47.

– W grudniu była radość z pierwszego w karierze medalu MP w maratonie, i to od razu złotego, ale i zawód z powodu czasu?

– Tak, bo to było moje drugie podejście do igrzysk i znów nieudane. Pierwszy raz celowałam w minimum już w 2019 r., podczas październikowych igrzysk wojskowych w Wuhan, ale tam coś nie zagrało z pierwszą połową dystansu. Pobiegłam początek zbyt zachowawczo i dopiero na 16. kilometrze mnie „puściło", przez co pierwszą połówkę pobiegłam w tempie na 2:35.00. W drugiej części złapałam luz i skończyłam bieg z rekordem życiowym 2:31.40. I tak całkiem fajny wynik, ale do minimum sporo zabrakło. Drugi cel miał być w listopadzie w Dębnie, a był w grudniu w Oleśnie, no i znów nie wyszło. A teraz była trzecia próba, gdzie wreszcie wszystko zagrało jak trzeba. Ten maraton na pewno przejdzie do historii: do niedzieli minimum na igrzyska w Tokio nie miał nikt w Polsce, poza Karoliną Nadolską, która zrobiła je dwa lata temu, a tu nagle się okazało, że mamy ich nawet ponad stan (w Dębnie minima wypełniło po trzech zawodników i zawodniczki – red.). Choć jak mówię: ja byłam gotowa na zrobienie minimum już w 2019 r.

– Czuła pani, że to pani dzień?

– Wiedziałam, że jestem świetnie przygotowana, ale była i niepewność, bo inne dziewczyny też są mocne. Poza tym to była już ostatnia szansa na minimum, a takie myślenie „albo dzisiaj, albo w ogóle" raczej nie pomaga. Pierwszy raz w życiu stresowałam się też tym, że... jestem mocna, bo widziałam to po treningach. Niestety, ostatni tydzień przed startem miałam blokadę psychologiczną: nie było luzu ani świeżości, a każdy trening męczyłam. Mimo że o połowę zeszłam z obciążeń i bardzo dbałam o regenerację organizmu. Na szczęście, luz wrócił w dniu startu (uśmiech). A największy przyszedł, o dziwo, po 30. kilometrze, gdzie zwykle jest „ściana", bo organizm walczy sam ze sobą. Tym razem im bliżej było mety, tym lepiej mi się biegło. Na 38. kilometrze wydawało mi się, że jestem na wybieganiu (uśmiech). Prawda jest też taka, że ten luz pojawił się wtedy, gdy jedna z rywalek odpuściła, druga też i okazało się, że minimum mam praktycznie w kieszeni. Wystarczyło dobiec bez przygód do mety...

Fot. Emil Marecki

Aleksandra Lisowska (AZS UWM) prezentuje na stadionie w Kortowie złoty medal wywalczony w Dębnie

– Wiedziała pani, na jaki wynik się zanosi?

– Właśnie nie (uśmiech). Na trzy kilometry przed metą zapytałam naszego pacemakera (zawodnik dyktujący tempo biegu – red.), czy biegniemy na 2:28.00, a on powiedział, że tak, a nawet chyba lepiej. No, ale jak przed ostatnim kilometrem padła uwaga, żebym przyspieszyła, bo biegnę na rekord Polski, to przeleciało mi przez głowę, że chyba się przesłyszałam. Wydawało mi się to nieprawdopodobne... Gdybym wcześniej o tym wiedziała, to może szybciej bym ruszyła, a tak byłam już za blisko mety, żeby jeszcze coś urwać z tego czasu. I tak ostatni kilometr przebiegłam w około trzy minuty. Do tej pory zastanawiam się, jak ja to zrobiłam... Trasa, pogoda, moja dyspozycja – wszystko zagrało tego dnia.

– Przeszła pani do historii polskiej lekkiej atletyki: wyrównała pani rekord kraju Małgorzaty Sobańskiej (2:26.08 – red.), która wykręciła swój wynik w 2001 roku. Pani miała wówczas niespełna 11 lat...

– I nie miałam pojęcia, że zostanę sportowcem (uśmiech). Dopiero teraz, dwa dni po biegu, zaczyna do mnie docierać to, co zrobiłam. Choć chwilami nadal wydaje mi się, że to tylko piękny sen. Wcześniej trudno mi było uwierzyć, że w ogóle zrobię to minimum, a tu nagle się dowiaduję, że wyrównałam rekord Polski. Dla mnie to aż za dużo: że można w dwie godziny i 26 minut zrobić aż tyle. Mam minimum, a do tego fajny wynik nawet na skalę Europy.

– Na tę chwilę jest pani trzecia na europejskich listach...

– Tym bardziej się cieszę. Tyle się dzieje w tych ostatnich dniach, że nawet nie miałam czasu poczytać wszystkich głosów po Dębnie. Zresztą, gratulacje i miłe słowa napływają cały czas (uśmiech). Zaraz po biegu pierwszy raz w życiu zablokował mi się telefon: jak włączyłam internet, to zaczęło wpadać tyle powiadomień z Facebooka, Instagrama czy o połączeniach, że przez jakiś czas nie mogłam nic zrobić. Musiałam odczekać pół godziny, aż ta fala się przetoczy. To bardzo miłe uczucie; nie wiedziałam, że mam tylu wspaniałych kibiców, którzy trzymają za mnie kciuki. To bardzo motywujące uczucie, które napędza mnie do jeszcze cięższej pracy. A fajne jest to, że trener Jacek Wosiek tak mnie przygotował, że – mimo że jestem tuż po maratonie, który przebiegłam w kosmicznym dla mnie czasie – to nie czuję zmęczenia. Praktycznie mogłabym już zaczynać kolejne przygotowania. Chcę więcej, chcę jeszcze ciężej pracować i wiem, że mnie na to stać (uśmiech). Na razie jednak do końca miesiąca mam roztrenowanie, a z pracą pod Tokio ruszamy od maja.

– Z tego co widzę: bieganie panią cieszy.

– O, tak, to moja pasja, której nigdy nie traktowałam jako pracy. Dopiero teraz czuję spełniona, bo jedno z moich marzeń się spełniło: mam minimum na igrzyska olimpijskie. Oczywiście, trzeba jeszcze w zdrowiu dotrwać do Tokio, no i pokazać się tam z jak najlepszej strony. Chciałabym powalczyć w igrzyskach o jak najlepsze miejsce dla Polski.

– Pewnie zawdzięcza pani ten sukces nie tylko trenerowi Jackowi Wośkowi.

– (westchnienie) Szczerze mówiąc, nie mogę się tak w stu procentach cieszyć z tego, co zrobiłam. Przez cały okres studiów prowadził mnie trener Zbigniew Ludwichowski, którego nie ma już wśród nas (zmarł miesiąc temu w wieku 71 lat – red.). A to on zaszczepił we mnie ciężką pracę, dużo mnie nauczył i „wychował" do tego maratonu, przygotował mnie na to mentalnie. Na 16., 17. kilometrze w Dębnie spojrzałam w niebo i poczułam jego obecność: że nade mną czuwa i cieszy się, że dobrze mi idzie... A na mecie to były łzy szczęścia, ale i smutku, że nie mogę do niego zadzwonić i się pochwalić. Bo on wierzył we mnie, cały czas mnie wspierał, dawał rady i wiem, że teraz byłby przeszczęśliwy. Ten medal i to, co zrobiłam, dedykuję trenerowi Zbyszkowi, który miał duży wkład w to, kim teraz jestem. Kiedy w 2010 przyjechałam na studia do Olsztyna, nikogo tu nie znałam, a trener Ludwichowski pomógł mi wtedy ze wszystkim. Był dla mnie jak ojciec... Muszę przyznać, że mam szczęście do trenerów, bo w rodzinnym Braniewie sport zaszczepił we mnie Waldemar Gajowniczek. Wspaniały trener, któremu należą się chyba największe gratulacje, bo to dzięki niemu wszystko się zaczęło...

PIOTR SUCHARZEWSKI
p.sucharzewski@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 1952c954be

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\\ Po tym jak Zbigniew Boniek został ponownie wybrany do Komitetu Wykonawczego Europejskiej Unii Piłkarskiej (UEFA), prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej wybrano również wiceprezydentem UEFA! Nigdy wcześniej żaden Polak nie pełnił tak wysokiej funkcji w strukturach europejskiego futbolu. W obu przypadkach mowa o czteroletniej kadencji, która zakończy się więc w 2025 roku. Przypomnijmy, że w sierpniu Zbigniew Boniek ustąpi ze stanowiska prezesa PZPN, a wybory wyłonią nowego szefa piłkarskiej centrali w Polsce (mówi się, że jego następcą zostanie inny były piłkarz Marek Koźmiński). Ta rezygnacja wynika ze względów proceduralnych, gdyż przepisy nie przewidują pełnienia funkcji prezesa PZPN dłużej niż przez dwie czteroletnie kadencje (druga kadencja została wydłużona o rok przez pandemię koronawirusa).

>> Po tym, jak w nocy z wtorku na środę wszystkie angielskie kluby – Arsenal, Liverpool, Chelsea, Manchester City, Manchester United i Tottenham – wycofały się z Superligi (a pierwsze dwa kluby przeprosiły też swoich kibiców), ten powszechnie krytykowany projekt umarł śmiercią naturalną. Wczoraj w ślady tej szóstki poszły też Inter Mediolan, Atletico Madryt i AC Milan, co oznacza, że na tonącym okręcie zostali już tylko główni inicjatorzy tej „rebelii" – Real Madryt i Juventus Turyn (Barcelona, de facto, nie może wstąpić do Superligi bez zgody swoich socios). – Bez klubów Premier League projekt Superligi nie może się rozwijać – przyznał Andre Agnelli, prezes Juventusu.

Fot. Grzegorz Czykwin

Zbigniew Boniek został wiceprezydentem UEFA

>> W 26. kolejce PKO Ekstraklasy poznańska Warta zrobiła wszystko, żeby przegrać u siebie (czyli w Grodzisku Wlkp.) z Rakowem. Gospodarze nie dość, że nie wykorzystali aż dwóch rzutów karnych (w 10. min Mateusz Kupczak trafił w poprzeczkę, a w 45. min Mateusz Kuzimski przegrał pojedynek z bramkarzem), to jeszcze przy stanie 0:1 strzelili gola samobójczego! W ekipie z Częstochowy od 46. min grał, pochodzący z Węgorzewa, Patryk Kun.

*** 26. kol.:** Warta Poznań – Raków Częstochowa 0:2 (Gutkovskis 42, Kiełb 70 samob.); Pogoń Szczecin – Górnik Zabrze 1:0 (Kurzawa 20); Lech Poznań – Lechia Gdańsk 3:0 (Skóraś 52, Ishak 57 karny, Dani Ramirez 65); Śląsk Wrocław – Podbeskidzie Bielsko-Biała 4:3 (Mączyński 35, Janasik 61, Poprawa 83, Pich 90 - Janicki 41, Biliński 70, Roginić 78).

EKSTRAKLASA

1. Legia*	53	45:24
2. Pogoń	50	33:17
3. Raków*	46	39:24
4. Piast*	38	33:25
5. Lechia	38	35:32
6. Śląsk	38	32:27
7. Warta	36	27:28
8. Zagłębie*	35	31:32
9. Lech	33	35:33
10. Górnik	33	27:28
11. Jagiellonia*	32	33:39
12. Wisła K.*	28	34:34
13. Wisła P.*	26	29:39
14. Cracovia*	24	25:30
15. Podbesk.	21	27:56
16. Stal**	20	24:41

* mecz mniej, ** 2 mecze mniej

>> Bayern jest już tylko o krok od dziewiątego z rzędu (!) tytułu mistrza Niemiec. W 30. kolejce monachijczycy wykorzystali potknięcie najgroźniejszego rywala RB Lipsk (który sensacyjnie przegrał w Kolonii) i pokonując Bayer Leverkusen, odskoczyli wiceliderowi na 10 punktów. A że do końca sezonu pozostały już tylko cztery kolejki, więc Bayern już w sobotę może postawić kropkę nad „i". Musi tylko pokonać na wyjeździe 15. w tabeli Mainz. Już wiadomo, że w Moguncji do gry ma wrócić Robert Lewandowski, który – ze względu na kontuzję kolana – pauzuje od końca marca, przez co stracił ćwierćfinały Ligi Mistrzów z PSG (2:3, 1:0) oraz cztery mecze ligowe: z Lipskiem (1:0), Unionem Berlin (1:1), Wolfsburgiem (3:2) i Leverkusen (2:0). Przypomnijmy: Polak strzelił w tym sezonie 35 goli w lidze, czyli o pięć mniej niż rekordowego wyczynu słynnego Gerda Muellera (40 bramek w sezonie 1971/72).

30. kol.: FC Koeln – RB Lipsk 2:1, Eintracht Frankfurt – FC Augsburg 2:0, Arminia Bielefeld - Schalke 1:0, Bayern – Leverkusen 2:0 (Choupo-Moting 7, Kimmich 13).

Czołówka tabeli: 1. Bayern 71 pkt; 2. Lipsk 61; 3. Eintracht 56; 4. Wolfsburg 54; 5. Borussia Dortmund 49 (oba mecz mniej); 6. Leverkusen 47.

SPORT W TV\\\ **Tenis.** Turnieje ATP w Barcelonie (11, 13, 15, 17 Polsat Sport Extra) oraz WTA w Stuttgarcie (17, 18:30, 20:30 Canal+ Sport)
*** Kolarstwo.** Tour of the Alps, 3. etap (13:30 Eurosport 2)
*** Snooker.** Mistrzostwa świata w Sheffield (14, 17, 19:45, 23 Eurosport 1)
*** Boks.** Mistrzostwa świata do lat 19 w Kielcach: finały kobiet (16 TVP Sport)
*** Siatkówka.** Tauron 1. liga mężczyzn, półfinał play-off: Gwardia Wrocław - LUK Politechnika Lublin (17:30 Polsat Sport)
*** Piłka nożna.** Serie A: Roma - Atalanta, Napoli - Lazio (18:25, 20:40 Eleven Sports 1); La Liga: Atletico - Huesca, Granada - Eibar (18:55, 20:55 Eleven Sports 2)
*** Koszykówka.** Energa Basket Liga mężczyzn, o 3. miejsce: Legia Warszawa - Śląsk Wrocław (20:30 Polsat Sport); NBA: Milwaukee Bucks - Philadelphia 76ers (1:00 czw./pt. Canal+ Sport).

pes

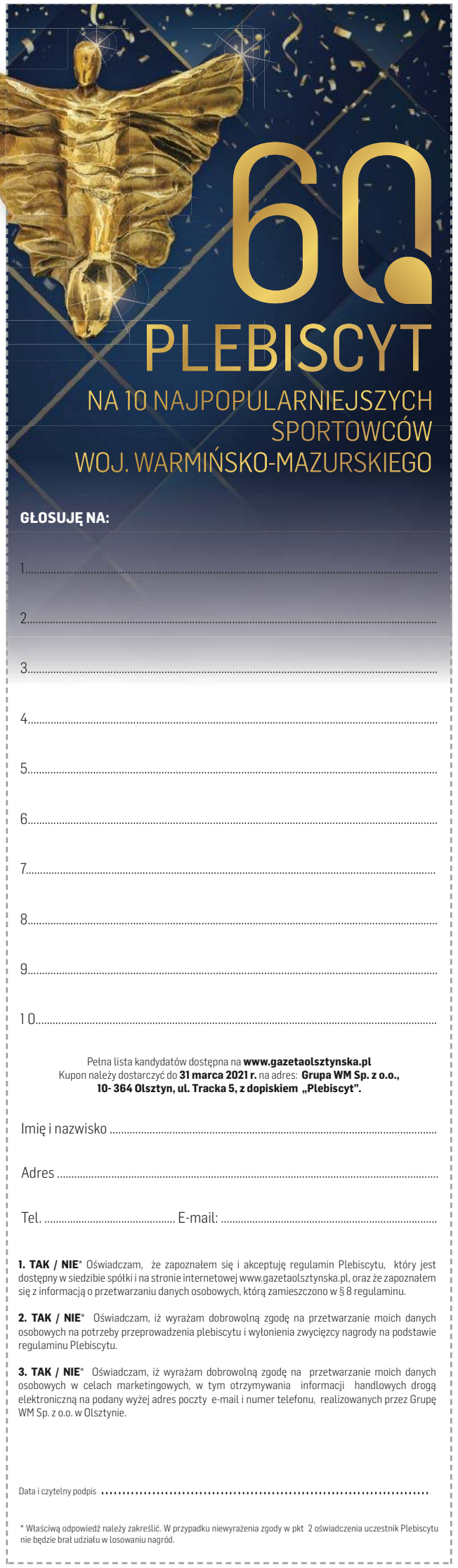

121otbp-C -K

121otbp-B -K

eprasa.pl 1952c954be

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Dzisiaj prezentujemy zdjęcia z Olecka i osiedla Siejnik nadesłane przez Ryszarda Zabolewicza

CZEKAMY NA WASZE ZDJĘCIA POKAZUJĄCE PIĘKNO NASZEGO REGIONU. BĘDZIEMY JE PUBLIKOWAĆ W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" /„DZIENNIKU ELBLĄSKIM". AUTORZY ZDJĘĆ, KTÓRE ZAMIEŚCIMY W NASZYM PAPIEROWYM WYDANIU, OTRZYMAJĄ OD NAS TRZYMIESIĘCZNY BEZPŁATNY DOSTĘP DO ELEKTRONICZNEGO WYDANIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ"/„DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO". ZDJĘCIA Z DZISIEJSZEJ GAZETY/DZIENNIKA MOŻNA OBEJRZEĆ TEGO SAMEGO DNIA NA GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Wysyłajcie zdjęcia tutaj: i.hrywna@gazetaolsztynska.pl

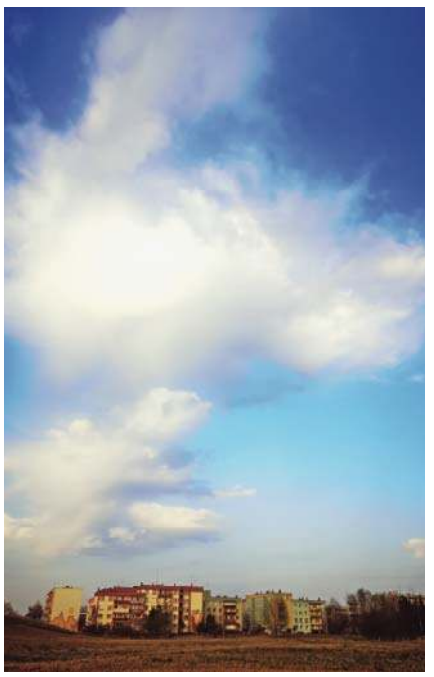

Fot. Ryszard Zabolewicz

eprasa.pl 1952c954be